



W wywiadzie telewizyjnym minister obrony USA, Harold BROWN oświadczył, że Stany Zjednoczone mogłyby szybko przerzucić siły wojskowe na Bliski Wschód, gdyby doszło tam do kryzysu grożącego przerwanem dostaw ropy naftowej. „Po siadamy zdolność do skierowania tam bardzo szybko samolotów oraz okrętów, w tym lotniskowców” — stwierdził Brown. Minister stwierdził, że USA zaangażowałyby nowe i większe siły w naftowych rejonach Bliskiego Wschodu, „gdybyśmy uznali, że wchodzi w grę żywotne interesy... Nie mogę przewidzieć czy przewidywać dokładnej sytuacji”. Zapytany, czy planowane jest zwiększenie obecności wojskowej USA w tym rejonie w chwili obecnej, Brown odparł, iż „jest taka możliwość”.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki dotrzymując zobowiązania złożonego w ubiegłym miesiącu w Wiedniu, przedłożyły we wtorek genezowskiemu komitetowi rozbrojeniu tekst osiemnastoparagrafowy w sprawie postulatów elementu układu o zakazie projektowania, produkcji, promieniowania i stosowania broni radiologicznej. W Genezie oczekuje się, że układ ten stworzy nowe bariery dla dalszego wysiłku zbrojeni. Nowy układ nie obejmuje wybuchowych broni nuklearnych i bomb neutronowych.

W WIEDNIU zakończyły się rozmowy przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasefa Arafata z przewodniczącym Międzynarodówki Socjalistycznej, Willym Brandtem i wiceprzewodniczącym tej organizacji, kanclerzem Austrii, Bruno Kreiskyem. Władze austriackie przyimowały Arafata z honorami należnymi państwu. Na zakończenie rozmów odbyła się konferencja prasowa z udziałem Arafata, Kreisky'ego i Brandta. Austriacki kanclerz podkreślił z naciskiem, że nie widzi powodów spotkania się w tajemnicy z Arafatem i dlatego zaprosił przywódcę OWP do Wiednia. Aby szczegółowo zapoznać się ze stanowiskiem Palestyńczyków wobec obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. „Uważam, że musi znaleźć się rozwiązanie będące zarzewiem do przyjęcia dla narodu palestyńskiego” — powiedział Kreisky.

Niespodzianką dla polityków i komentatorów, a także dla samych autorów, okazał się fakt, że podjęcie mu przez prezydenta Sandro Pertiniego misji dyplomatycznej premiera. Czołgi jest pierwszym socjalistą — premierem dyplomatycznym i jeśli jego misja utworzenia nowego rządu zakończy się sukcesem — w co większość komentatorów wątpi — odejście od pierwszego socjalistycznego premiera w historii powojennej Włoch.

Do Waszyngtonu przybył minister finansów ChRL Ciang Cziung. Jego wizyta oficjalna w USA następuje zaledwie kilka dni po podpisaniu chińsko-amerykańskiego układu o handlowym, który przewiduje udzielenie amerykańskich kredytów eksportowych Chinom. Dwutygodniowa wizyta ministra Ciang następuje też po opublikowaniu w Pekinie nowych przepisów umożliwiających zachodnim towarzystwom finansowym różnym inwestycjom na terytorium Chin i transfer do Chin w ramach ChRL. Na mocy nowego układu, USA pozostaną nadal drugim największym partnerem handlowym ChRL, po Japonii.

REUTER pisze, że popularność prezydenta Cartera spada do rekordowo niskiego poziomu, ponieważ obecnie tylko od 25 do 29 proc. Amerykanów ocenia działalność prezydenta pozytywnie.

W wywiadzie dla libańskiego tygodnika „Monday Morning” jeden z wyższych rangą przywódców OWP, Salah Chafai (zastępca Arafata) w dowództwie „Fatah” oświadczył, że arabskie kraje naftowe wysadzą w powietrze swe zbiory, o ile Amerykanie dokonają zbrojnej interwencji w krajach bliskowschodnich.

W wywiadzie dla tego samego tygodnika marokański minister spraw zagranicznych Mohammed Boucetta oświadczył, że Arabowie muszą odzyskać wschodnią część Jerozolimy i o ile nie da się tego uczynić na drodze pokojowej, to trzeba będzie zrobić to siłą.

Dziennik „Ayandegan” wychodzący w Teheranie opublikował informację, z której wynika, że poczynił od 11 lipca br. w Iranie został zakazany import i wywozienie filmów zagranicznych. Według dziennika, decyzję w tej sprawie podjęto w celu ochrony krajowego przemysłu filmowego oraz, aby „sztuka filmowa była zgodna z celami rewolucyjnymi”.

Teherański dziennik „Kayhan” poinformował, że trybunał rewolucyjny w miejscowości wypożyczalnia Amol nad Morzem Kaspijskim skazał dwie kobiety — 20-letnią Lide i 21-letnią Szaraz na karę 50 uderzeń białym kłosem za „nieumiejętne” dokonanie z mężczyzną. Kobiety te zostały schwytane przez gwardię rewolucyjną na gorącym uczynku. Kara została wykonana publicznie przez 3 członków gwardii rewolucyjnej. Dziennik nie podaje, czy mężczyźni również zostali ukarani.

Wydanie A sobota — 14 i niedziela — 15 lipca 1979 roku Rok XXXV nr 157 (9333) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Omówiono wytyczne do planu gospodarczego resortowych projektów planów na 1980 r. Ustalono również harmonogram i organizację prac planistycznych związanych z ukształtowaniem przyszłorocznego planu. Podstawę do dyskusji stanowiły materiały opracowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów.

Przedstawione na posiedzeniu wytyczne do planu zakładały dalszy postęp w urzeczywistnianiu podstawowych celów społecznych ustalonych na obecne 5-lecie w uchwale VII Zjazdu PZPR i postanowieniach II Krajowej Konferencji Partijnej. Na pierwszym miejscu postawiono zadania dotyczące gospodarki żywnościowej, a

więc odpowiedniego zaopatrzenia rynku w najważniejsze artykuły żywnościowe. Kierując się tą przesłanką w pracach przygotowujących projekt planu zwróci się baczna uwaga na wydajny wzrost produkcji rolniczej i zwierzęcej. Kolejnym ważnym celem społecznym, który znalazł szerokie odbicie w wytycznych, jest rozwój budownictwa mieszkaniowego. Mocno zaakcentowane zostały również problemy związane z poprawą sytuacji w dziedzinie ochrony zdrowia oraz z realizacją przedsięwzięć dotyczących świadczeń społecznych.

Ważne zadania staną w roku przyszłym przed całą sferą produkcji materialnej. Priorytetowe znaczenie mieć będzie dalsza intensyfikacja eksportu przy jednoczesnej racjonalizacji zakupów. Wzmocniona zostanie działalność związana z pogłębianiem zmian w strukturze produkcji, co jest niezbędne, aby lepiej dostosować ją do trudniejszych warunków realizacyjnych. Chodzi o nadwyżkę o rosnący udział wyrobów rynkowych, przy czym zwiększenie dostaw tego rodzaju towarów i usług powinno przewyższać zakładany wzrost siły nabywczej ludności. Szczególna troska o otoczenie zostanie przedsięwzięcia służące poprawie funkcjonowania krajowego systemu energetycznego i usprawnianiu transportu.

Przewiduje się dalsze zmniejszenie obciążenia dochodu narodowego

go inwestycjami, przy równoległym wzmoczeniu przedsięwzięć zwie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

4 Palestyńczyków opanowało ambasadę egipską w Ankarze

W piątek dokonano zamachu na ambasadę egipską w Ankarze. Czterech Palestyńczyków, którzy wdarli się do gmachu ambasady, zabijając dwóch policjantów tureckich pełniących służbę na zewnątrz. Według nie potwierdzonych informacji, podczas strzelaniny w gmachu zostało również rannych co najmniej dwóch egipskich pracowników służby bezpieczeństwa. Policja turecka i korespondenci agencji prasowych twierdzą, że zamachowcy są Palestyńczykami.

Domagają się oni zerwania przez Turcję stosunków dyplomatycznych z Egiptem i Izraelem, uznania przez rząd turecki OWP uwalniania dwóch Palestyńczyków, zatrzymanych w więzieniu w Egipcie, jak również zagwarantowania praw ciemu narodowi palestyńskiemu.

Zamachowcy zażądali również samolotu, którym mogliby odlecieć z zakładnikami do jakiegoś kraju arabskiego. W przypadku niespełnienia tych żądań zagrozili, że wysadzą w powietrze budynek ambasady wraz z zakładnikami.

Sukcesy celników węgierskich

Węgierscy celnicy zapisali ostatnio na swym koncie kilka błyskotliwych sukcesów w walce z przemytnikami. Tak na przykład, w karoerii samochodu z obcą rejestracją znaleziono olbrzymią kwotę rumuńskich lei. 5 celników licząc wydobyt z wozu pieniądze przez bitych dziesięć godzin. Przedstawili one wartość równą 3 mln forintów.

Natomiast w „Opolu” pewnego cudzoziemca ujawniono aż 399

Zagospodarowanie Pól Grunwaldzkich

13 bm., w przededniu 569 rocznicy zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim, w Mauzoleum Grunwaldzkim odbyło się inauguracyjne posiedzenie Społecznego Komitetu Zagospodarowania Pól Bitwy i Tras Grunwaldzkich powołanego przez ministra kultury i sztuki.

Uczestnicy obrad zwiedzili Pola Grunwaldzkie oraz zaznajomili się z zatwierdzonymi już planami kompleksowego projektu ich zagospodarowania.

Dotychczasowy Pomnik Grunwaldz-

ki i muzeum będą nadal, zgodnie z tradycją, miejscem pamięci narodowej. Na najwyższym wznesieniu grunwaldzkim powstanie nowy zespół muzealny, panorama bitwy i taryasy widokowe.

Prezydium Rządu podjęło w ub. r. uchwałę o przeprowadzeniu prac na Polach Grunwaldzkich, przeznaczyło też środki na wstępne roboty w najbliższych dwóch latach. Całość zagospodarowania Grunwaldu będzie zakończona w 1985 r. Jeszcze w roku bieżącym wytyczona zostanie turystyczna obwodnica.

MIGAWKA Z GHANY



Szwajcarią pierwszą podpisała porozumienie GATT

W czwartek Szwajcarią jako jedno z pierwszych państw podpisała porozumienie w sprawie redukcji taryf celnych, wynegocjowane w toku 6-letnich wielostronnych rokowań handlowych GATT, zwanych popularnie rundą tokijską. Porozumienie osiągnięte w kwietniu br., zobowiązuje 99 krajów uczestniczących w rokowaniach do obniżenia swych taryf średnio o 33 proc. W czwartek w genezkiej siedzibie GATT został wyłożony do podpisu protokół, który będzie zobowiązywał uczestniczące w rokowaniach strony do przestrzegania postanowień porozumienia, po zaaprobowaniu dokumentu końcowego przez poszczególne parlamenty. 7 krajów, w tym Stany Zjednoczone, wyraziło już gotowość podpisania protokołu.

Szwajcarią zamierza obniżyć swe taryfy o 23 proc., a USA o 30 proc. Kraje o wysokich barierach taryfowych porozumienie zobowią-

zuje do większych ich redukcji. I tak Japonia ma obniżyć opłaty od importu o 50 proc.

CO DZIEŃ NIESTE

W 195 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.30, zajdzie zaś o 20.52.

Imieniny obchodzą

DZIS: Stella, Bonawentura, Dobrogost, Marcelina
JUTRO: Henryk, Włodzimierz

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. 9, maks. około 23 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,8 hPa (745,4 mm).

Ważniejsze rocznice

1789 — Lud Paryża zdobywa Bastylję

1969 — Otwarcie ośrodka radio-telewizyjnego w Olsztynie

1889 — Powstanie II Międzynarodówki

Taka sobie myśl

Najbardziej pragną być podziwiani ci, którzy najmniej na to zasługują.

Uśmiechnij się



— Jeszcze raz wyrażam nadzieję, że nie wycofa pan przyrzeczenia w sprawie posagu....

Polska Ludowa — kraj jednolity narodowo

Przed tysiącem lat ukształtowało się państwo polskie obejmujące swym zasięgiem ziemie położone między Odrą na zachodzie, Bugiem na wschodzie. Na obszarze tym zamieszkiwały plemiona słowiańskie, z których ukształtował się naród polski. Dalszy rozwój państwowości polskiej w następnych wiekach spowodował utratę znacznych obszarów na zachodzie, a pozyskanie rozległych terytoriów na wschodzie i północy. Państwo polskie przestało być pokrywane z ziemiami zamieszkanymi przez ludność polską. Na zachodzie i północy ludność polska dostawała się pod panowanie niemieckie i krzyżackie. Na kresach wschodnich i północnych zamieszkiwały ludy mówiące językiem ukraińskim, białoruskim, litewskim, łemwiskim, estońskim oraz resztki ludności pruskiej.

Późna Rzeczpospolita stwarzała dla rozwoju narodowego Polaków z jednej strony warunki korzystne, z drugiej zaś polskie interesy narodowe podporządkowane zostały

racji stanu wielonarodowego państwa. Na ziemiach utraconych postępował proces germanizacji ludności polskiej, a na wschodzie o-bok polonizacji, w szczególności klasy panującej, ludność polska rozpraszala się wśród innych lu-



dów, Polci, pisarze, artyści, uczeni i oras działacze społeczni i politycy podtrzymywali ducha narodu i umacniali wiarę, że odrodzi się państwo polskie.

Wizja przyszłej Polski nie była bliska, stał też nie była ona ani wyraźna, ani też jednolita. W zależności od konkretnych prognoz

rozwoju stosunków międzynarodowych wyobrażano sobie Polskę w granicach przedrozbiorowych, etnicznych, bądź jako zjednoczone ziemie polskie pod liberalnym panowaniem jednego z zaborców. Możliwość odbudowy państwowości polskiej wiano częstokroć z następnymi wojny prowadzonej między zaborcami, lub rewolucja w państwach zaborczych.

W XX w. obie wojny światowe były dla Polaków okresami walki o niepodległy byt narodowy. W wyniku przemian w polskich ugrupowaniach politycznych i międzynarodowych ukształtował się ostatniej wojnie ukształtowane zostało terytorium Polski między Bugiem

(Dalszy ciąg na str. 5)

GOSPODARKA MATERIAŁOWA W WOJ. ŁÓDZKIM I WROCŁAWSKIM

W ostatnich latach oszczędność gospodarki surowcowa i materiałowa urosła do rangi jednego z najważniejszych czynników wzrostu dochodu narodowego. Postęp w tej dziedzinie zadecyduje też o powodzeniu dokonywanego obecnie przegrupowania sił i środków na rzecz zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej oraz podniesienia jej efektywności. Wynika to w dużej mierze z sytuacji, jaka od dłuższego czasu utrzymuje się na światowych rynkach surowcowych.

Szybki wzrost cen na większość surowców i materiałów (a jesteśmy poważnym importerem wielu z nich) trzeba traktować jako zjawisko trwałe. W praktyce oznacza to, iż za identyczną sumę dewiz możemy kupować mniej niż przed laty. Jeżeli więc chcemy wytworzyć więcej towarów, jeżeli mamy polepszyć efektywność gospodarowania, to dysponujemy tylko jednym sposobem spełnienia tych warunków: rosnące zadania produkcyjne musimy wykonywać przy relatywnie zmniejszonym jednostkowym zużyciu surowców, materiałów, paliw i energii.

12 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR dokonano oceny kompleksu związanego z tym problemem, opierając się na szczegółowej analizie stanu gospodarki materiałowej w województwach łódzkim i wrocławskim. W obydwu tych uprzemysłowionych regionach osiągnięto już znaczny postęp w racjonalizacji zużycia surowców i materiałów. W woj. łódzkim (dominuje tu — jak wiadomo — przemysł lekki, a także elektromaszynowy i chemiczny) znacznie np. zmniejszono importochłonność produkcji co ma szczególne znaczenie w przemyśle włókienniczym, którego produkty

w 52 proc. wytwarzane są z surowców sprowadzanych z zagranicy. Udało się to osiągnąć głównie dzięki zmniejszeniu ilości braków i odpadów, lepszymu wykorzystaniu surowca oraz zastępowaniu materiałów i elementów kooperacyjnych z importu ich odpowiednikami krajowymi.

Gorzej jest natomiast z zagospodarowaniem tzw. surowców odpadów. Dość szeroko wykorzystywane są jedynie odpady z włókien naturalnych i sztucznych (przerabia się je na przedzie żerzeczno-odpadowe). Istnieją jednak znaczne rezerwy nie wykorzystanych odpadów z włókien syntetycznych (ok. 700 ton rocznie). Z kolei w przemyśle chemicznym największy i nie rozwiązany do tej pory problem stanowi odpady z złomu gumowy. Mimo poprawy, nie najlepiej przebiega również skup złomu metali i makulatury. Powodem tego stanu jest m.in. niedostatecznie rozbudowana i niewłaściwie zlokalizowana sieć skupu oraz niedostatek w wyposażeniu technicznym tych placówek.

W przemyśle łódzkim systematycznie poprawia się jakość produkcji, co wyraża się wzrostem sprzedaży wyrobów oznaczonych I gatunkiem. Równocześnie jednak zbyt duża jest ilość braków. Wartość utraconych z tego powodu materiałów dochodzi rocznie do 330 mln zł.

Na podobne zjawiska zwrócono również uwagę w ocenie woj. wrocławskiego. W ub. roku łączna wartość zużytych przez tamtejsze przemysły materiałów i energii wyniosła ponad 64 mld zł, co stanowiło ok. 63 proc. kosztów produkcji, tj. o 2,3 proc. mniej niż w 1977 r. Mimo to przemysł wrocławski nadal ma znaczne rezerwy materiałowe. Ujawniło to przeprowadzony w 1977 r. przegląd ponad 106 tys. norm zużycia su-

rowców i materiałów. Wysokość tych rezerw oszacowano wówczas na przeszło 193 mln zł.

Dokonana na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR analiza gospodarki materiałowej w obu województwach umożliwiła gruntowniejszą ocenę realizacji rządowego programu efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej w latach 1973-1978. W tym czasie, dzięki uruchomieniu tego programu, znacząco zmniejszył się zużycie surowców i materiałów. W 1977 m. ton stał, staliwa i żeliwa, 142 tys. ton metali nieżelaznych, prawie 2 mln ton cementu oraz blisko 2,5 mln m. sześciu drewna i tarcicy. Wydatnie zwiększono także skup złomu metalowego oraz makulatury. Systematyczny postęp notuje się w dziedzinie regeneracji części maszyn i urządzeń oraz w gospodarce zapasami.

Wszystko to nie może jednak przesłaniać wielu występujących jeszcze niedociągnięć. W tym samym stopniu zagospodarowywane są np. mineralne surowce odpadowe. W ub. roku wykorzystano ich tylko 134 mln ton, podczas gdy przybyło ich nam 225 mln ton. Znacznie większe są także możliwości skupu stłuczki szklanej, surowców wtórnych z gumy oraz wykorzystania odpadów rolno-spożywczych. Ciągłe są małe bazy surowców dla przemysłu drzewnego i papieriarskiego jest też drobna leśna i odpady przemysłowe drewna.

Nasze budownictwo jest nadal bardzo materiałochłonne. Dotyczy to nie tylko cementu, ale i wielu innych materiałów.

Dlatego należałoby przyspieszyć stosowanie lekkich ścian osłonowych oraz tanich surowców — np. wapna i gipsu w budownictwie niskim. W hutnictwie z kolei konieczne jest zwiększenie produkcji wyrobów o wyższych parametrach jakościowych (zwłaszcza w wyrobach walcowanych).

Poprawa gospodarki materiałowej, co podkreślano na posiedzeniu Biura Politycznego, wymaga obecnie także lepszego planowania. Celowe jest zwłaszcza rozważanie zmian w strukturze produkcji poszczególnych branż na korzyść wyrobów o mniejszej materiałochłonności. Wymagają to m.in. zmiany niektórych, stosowanych dotychczas systemów rozliczeń finansowych oraz sztetkowego wprowadzenia normatywnego zużycia surowców i materiałów. Wreszcie, niezbędne jest stworzenie skuteczniejszych bodźców materialnych zachęcających do oszczędnej gospodarki materiałowej.

Już z tego wyciszenia osiągnięć i niedostatków naszej gospodarki surowcowej i materiałowej wynika, jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia. Im szybciej i konsekwentniej będziemy działać, im głębiej będziemy wnikać w te problemy — i to na każdym szczeblu produkcji i zarządzania — tym większe osiągniemy rezultaty. Warto pamiętać, iż obniżenie zużycia surowców, materiałów, paliw i energii o 1 proc. pozwala nam zwiększyć dochód narodowy o 2-3 proc. Takie szanse przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego zignorować nie możemy.

SLAWOMIR POPOWSKI

Posiedzenie Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

kszących wykorzystanie już uruchomionych obiektów i zaistniałych mocy wytwórczych.

Rada Ministrów podkreśliła, że u rzeczywistnie tych podstawowych założeń wymagać będzie uzyskania dalszego istotnego postępu w efektywności gospodarowania wszystkimi środkami produkcji, głównie zaś paliwami, energią, surowcami i materiałami oraz lepszego wykorzystania czasu pracy.

Rada Ministrów uznała, iż w tym roku problemem szczególnego rangi jest równoległe, wraz z pracami nad planem, koncentrowanie wysiłku centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej wokół priorytetowych zadań, a tym samym stworzenia właściwej bazy startu w nadchodzącym roku. Istotną rolę w tym względzie odegrają czynniki produkcyjne, podejmowane dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej i VIII Zjazdu PZPR, a także wprowadzenia w życie uchwały III Krajowej Rady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego.

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP: ANNA POGONOWSKA: — W Wydawnictwie Łódzkim ukaza się moje „Wiersze i inne”. Tomik ten obejmuje utwory, powstałe w różnych latach, w tym i młodzieńcze, ale dotychczas nigdzie nie publikowane. Przygotowanie teraz wybór wierszy też z różnych lat i tomików, ale wyłącznie związanych tematycznie z kosmosem.

ZOFIA BUTRYMOWICZ: — W końcu ub. roku miałam dużą wystawę tkaniny w Jacques Baruch Gallery w Chicago. Obecnie przygotowuję prace na wystawę polskiej tkaniny artystycznej na jesieni w Bergen w Norwegii. Do końca br. wykonam specjalną tkaninę, którą chcę oddać na cele upamiętnienia, mającej na celu upamiętnienie jednego z twórców biennale tkaniny artystycznej w Lozannie — Pierre'a Paoli.

ANNA CIEPIELEWSKA: — Biorę udział w realizowanym obecnie serialu telewizyjnym „Nasz dom” reż. Jana Łomnickiego. W Teatrze Nowym gram w „Śnie nocy letniej”, „Domu kobiet”, „Profesji dla aniołów”.

MIECZYSLAW DASZEWSKI: — Ostatnio odbyła się premiera morderowskiego „Grzegorza Wyndy” w mojej reżyserii na scenie Teatru Nowego. Obecnie reżyseruję dramat Szekspira „Ryszard III”. Z „Zemstą” Fredry, która miała już ponad 180 przedstawień na scenie teatrów w Łodzi, w miesiącach wakacyjnych, wystąpiły w scenarii ruin zamku w Odrzykoniu, którego dzieje zainspirowały Fredre do napisania tej komedii.

TADEUSZ PAŁKA: — Mój film dokumentalny pt. „Gospodarstwo”, ukazujący parę małżeńską, która po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę we własnym gospodarstwie wiejskim, otrzymała dwie nagrody na festiwalu w Krakowie. Obecnie kontynuuję ten temat i nakręcam drugą część „Gospodarstwa”. Po zmontowaniu obu — powstanie pełnospektaklowy film dokumentalny.

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.30. Na ul. Włocławskiej 12 kierowca „Nysy” LDB 298E Jan G. uderzył w tył stojącego „Tarpasa” LDB 4828. Pojazd uległ uszkodzeniu. Straty ponad 10 tys. zł.

▲ Godz. 10.40. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: Partyzantów i Żymierskiego jadący „Dacia” LDB 5339 Grzegorz B. spowodował zdarzenie z „Nysą” Kierowca i 3 pasażerki: Natalia B., Irena B. oraz Helena C. doznały obrażeń i przewieziono je do szpitala.

▲ Godz. 11.15. Kierowca „Lubina” LDB 306B Jan K. na al. Wioślarzy przy ul. Konstytucyjnej spowodował zderzenie z tramwajem linii 13/2. Ofiar w ludziach nie było. Samochód został uszkodzony.

▲ Godz. 11.35. „Stefan G.”, lat 76, wszedł gwałtownie na jezdnię ulicy Konstytucyjnej i wpadł na bok

samochozu „GAZ”. Pieszy z urazem głowy przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 16.10. Ogólnych potłuczeń doznał 12-letni Tomasz L., który na ulicy Klonowej, jadąc rowerem, wpadł na bok autobusu „Berliet”.

▲ Godz. 17.40. Na pl. Dąbrowskiego kierowca autobusu MPK LDF 809B Janisław K. przytrzasnął drzwiami pasażerkę Helenę K., która doznała ogólnych potłuczeń. Świadek tego wypadku przeszedł do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 718-86.

(ch)

Trochę słońca — trochę deszczu

Od kilku dni na terenie kraju panuje dość przeciętna — jak na lipiec — pogoda. Najcieplej jest w zachodniej części Polski, m. in. w Ślubicach 24 st., w Świnoujściu, Gorzowie, Lesznie 23 st., w Polcuś 23 st., w Polcuś 23 st., a na wschodzie kraju tylko 17 st.

Instrykt Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 14 do 18 bm. początkowo ciepło, a pod koniec okresu nieco chłodniej. W dniach 14 — 15 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane, przeważnie bez opadów, tylko w południowej części kraju zachmurzenie umiarkowane, okresami duże — z opadami i burzami. Temperatury maksymalne będą w granicach 20 — 26 st., a minimalne 8 — 13 st.

W dniach 16 — 18 bm. w północno-wschodniej części kraju spodziewane zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Na pozostałym obszarze będzie zachmurzenie przeważnie umiarkowane z przelotnymi opadami i możliwością burz. Temperatury maksymalne od 16 — 20 st. na północy kraju, do 21 — 24 st. — na południowym zachodzie.

SPORT SPORT SPORT

Bez szacunku dla faworytów

Kolejny siódmy etap kolarskiego wysiłku dookoła Polski, prowadzący z Polanicy do Jeleniej Góry (54 km) przyniósł porażkę kolarzom z reprezentacji Polski. Szosowcy mieli znów do rozegrania 4 górskie premie i 3 lotne finisze. Początkowo rywalizacja układała się po myśli szkoleniowców PZKol. Wycisg prowadzą 17-osobowa grupa, w której znajdowali się kolarze reprezentacji Polski. Krawczyk zapewnił sobie zwycięstwo w klasyfikacji najaktywniejszego kolarza. Jednak na ostatnich kilometrach przed metą nastąpił zdecydowany atak mniej znanych zawodników, który doprowadził mistrza świata w 1974 r. Janusza Kowalskiego, jadącego w ekipie Chmika, do przegranej. W 18-osobowej grupie znalazł się również lider Charucki oraz 3 Wiochów, z których Manzotti zwycięsko finiszował w Jeleniej Górze. Jedynym przedstawicielem kadry w szosowej grupie był Krawczyk. Przewaga uciekinierów wzrosła na mecie do 5 minut co spowodowało, iż w klasyfikacji drużynowej przewodził zespół Chmika, a w indywidualnej nadal Charucki, który ma 2 min. 24 sek. przewagi nad Kowalskim.

W SKROCIE

● W Zakopanem odbył się szosowy mecz, w którym olimpijska kadra Polski przegrała z Gwardią Warszawa 0:1 (0:0). Oto skład: Burzyński (Młynarczyk), Sobczyk (Motyka), Plechaczek, Pleszewski, Jakubczyk, Ciolek, Adamczyk, Kupciewicz (Wira), Malinowski, Ogaza (Pieta), Lipka (Malinowski).

● Drugie zwycięstwo w turnieju WCT na kortach Forest Hills odniósł Włoch Fibak. Po zwycięstwie nad Polakiem pokonał Gene Mayera 7:5, 3:6, 7:5. Fibak zajmuje obecnie pierwsze miejsce w swej grupie eliminacyjnej. W ostatnim spotkaniu, decydującym o awansie do półfinału tenisista Polski spotka się z rosyjskim 2 nr 1 Gerulaitisem. Gerulaitis spłuje się jednak nie najlepiej. W kolejnym spotkaniu poniosł porażkę z Ramierezem 2:6, 2:6. Awans do półfinału zapewnił sobie — jak dotychczas — dwóch zawodników. Są to: Peceli po zwycięstwie nad Alexandrem 7:6, 1:6, 7:6 i Solomon.

● W drugim dniu rozgrywanego w Berlinie międzynarodowego turnieju siatkarskiego, druga reprezentacja Polski pokonała CSRS 3:1.

● Belg van Impe wygrał 16 etap Tour de France. Lider Hinault zwiększył przewagę nad Holendrem Zoetemelkiem do 2:45.

● W kolejnym meczu turnieju drużyn młodzieżowych w siatkówkę kobiet na Węgrzech, Polska pokonała RFN 3:1.

O WIELKĄ NAGRODĘ ŁÓDZI

Dobry poziom walk

W hali ŁKS rozpoczął się wieczór VII międzynarodowego turnieju w zapasach w stylu wolnym o „Wielką Nagrodę Łodzi”. W trzydniowej rywalizacji uczestniczyli 84 zawodników reprezentantów 9 państw — Jugosławii, Algierii, CSRS, RFN, Rumunii, USA, Węgier, Turcji i Polski. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał prezes OZZ w Łodzi — Jerzy Gluszcak. Jednocześnie z rąk prezesa PZZ — K. Rebuszewskiego zasłużyli polscy sędziowie Stanisław Reda i Józef Wadowski otrzymali honorowe odznaki FILA.

Później do walk przystąpił uczestnik imprezy. Rozegrano pierwszą serię walk, która stała na bardzo dobrym poziomie. Kilka pojedynków mogło zakończyć się nawet najwybredniejszych zwycięstw tej dyscypliny sportu. Organizatorom należa się natomiast duże słowa uznania, za rozgrywanie walk na 3 matcach, co spowodowało nadanie dobrego tempa imprezie.

Pierwszego dnia rywalizacji nastąpiło wstępne badanie sił. Wiadomo, że silnymi ekipami dysponują reprezentacje USA (trzech „garnitur” tego kraju), Węgier, Turcji oraz gospodarzy Wielkiej Nagrody Łodzi — Polacy.

W kategorii 48 kg bardzo dobrze wystąpił Polak Falandys (występuje wraz z Kudelskim i Sandurskim na Spartakiadzie Narodów w ZSRR), który wygrał przez dyskwalifikację z byłym wicemistrzem Europy Węgrem Guayla. Dobrze walczył również Weaver (USA) wygrywając w

1 r. przez położenie na łopatkę z Kudelskim (Turcja). W kategorii 52 kg walki zaplanowano tylko jedną zapasnicę, brązowy medalista ME — Kudelski (Polska). Wygrał na łopatkę z Kubickim (Budowlani).

W następnej wadze — 57 kg o miłą niespodziankę postarał się Maćkowiak, który wygrał ze zwycięzcą sprzed 2 lat Parischem (RFN). W kategorii 62 kg M. Jedrzejczak (Polska) w końcówce walki popełnił kilka błędów, minimalnie przegrał na punkty z Barileym (USA). Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy na występ dwóch reprezentantów łódzkiego okręgu w kategorii 68 kg — Fillipowicz (Boruta) i Krupniński (Budowlani). Pierwszy musiał uznać wyższość Cwikowskiego, ulegając przez dyskwalifikację. W ten sposób przegrał swą walkę Krupniński z Chylikim. Słabo natomiast walczył w następnej wadze (74 kg) reprezentant Polski — Łodzianin, Scigalski. Nie potrafił w żaden sposób rozwinąć walki z Kinsethem (USA), przegrywając już w II rundzie przez dyskwalifikację.

1 wreszcie najsilniej obsadzona waga imprezy — 82 kg. Tutaj poziom walk był najwyższy. Szkoła, że nie wystartował H. Mazur (Chabow). Niezwykle dramatyczny pojedynek stoczył M. Busse z aktualnym wicemistrzem Europy — Kovacem (Węgry). Obaj przeciwnicy otrzymali po 2 ostrzeżenia i walka zakończyła się remisem 5:5. Ponieważ pierwszy punkt zdobył Węgier on też został zwycięzcą. Dobrze walczył również nasz sędzia, który w końcówce rozstrzygnął swą pojedynek z Turkiem Ciekkiem. Efektownym tuzem natomiast zakończył swoją walkę Seger (RFN) — mistrz olimpijski, kładąc na łopatkę Topuza (Turcja). I wreszcie w kategorii 90 kg. Tutaj rywalizacja o pierwsze miejsce powinna rozstrzygnąć się pomiędzy P. Kurczewskim (wygrał w 50 sek. z Czechosłowakiem Moxolą) i T. Busse (pokonał w 1 min. Jugosłowianina Kiestera).

W najcięższych kategoriach dobrze wypadli Naumowicz (Polska) i Bohna (USA) oraz brązowy medalista ME Sandurski, który pokonał przez dyskwalifikację Amerykanina Bolsby.

Dziś dalszy ciąg turnieju. Przed południem rozpoczął walki o godz. 10, po obiedzie o godz. 16. W niedzielę rozpoczną pojedynki o godz. 10. Organizatorzy jednocześnie informują, że zbiorowe grupy kolonistów i półkolonistów będą wpuszczone na imprezę za darmo. (ch. szym.)

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

ZAPASY. Międzynarodowy turniej w stylu wolnym o „Wielką Nagrodę Łodzi” z udziałem ekip USA, Finlandii, Turcji, RFN, Węgier, Algierii, Jugosławii i Polski. Hala ŁKS przy al. Unii 2, godz. 10 i 16, w niedzielę — godz. 16.

MIEDZALA

PIŁKA NOŻNA. Towarzystwo mecz ŁKS — Włocławsk Pabianice, stadion ŁKS, godz. 18.

RFN

Zdrożała benzyna

W końcu bieżącego tygodnia benzyna w RFN zdrożała o 4-5 fenigów za litr. Jest to już trzecia w br. podwyżka cen benzyny: w maju cena wzrosła o 2-3 feniki, w czerwcu o jednego feniga na wierzchu. Od początku br. na zachodzie niemieckim rynku paliwowym cena litra materiałów podnych wzrosła o 8-9 fenigów, zaś oleju opałowego o 20 do 30 fenigów.

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I: 6 rozv. z 5 trafieniami — wygrane po 90.430 zł. 448 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 1.816 zł. 14817 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 91 zł. LOSOWANIE II: 6 rozv. z 5 trafieniami — wygrane po 82.550 zł. 649 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 1.144 zł. 18.703 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 69 zł.

EXPRESS LOTEK

1 rozv. z 5 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł. 1.220 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 1.572 zł. 59.944 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 95 zł.

W dniu 13 lipca br. smart

S. + P.

STEFAN NAWROCKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lipca br. o godz. 14, z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia pograżona w smutku

ŻONA i RODZINA

W dniu 13 lipca br. smart

S. + P.

REGINA KUBIK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca br. o godz. 13.30 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pozostaje w głębokim smutku

RODZINA

Z PRAC EGZEKUTYWY KL PZPR

Przedmiotem wczorajszych obrad Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR pod przewodnictwem i sekretarza KL — B. KOPERSKIEGO, było funkcjonowanie służb pracowniczych i ich rola w zapewnianiu załógom jak najlepszych warunków socjalno-bytowych. Zarówno w materiałach przygotowanych przez Łódzką Radę Związków Zawodowych oraz Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta Łodzi, jak i w dyskusji skoncentrowano uwagę na tych problemach, które mają decydujące znaczenie dla sprawnego rozwiązywania istotnych życiowych spraw ludzi pracy.

W ostatnich latach w zakładach pracy województwa łódzkiego zanotowano spory postęp w takich dziedzinach, jak: ochrona zdrowia, organizacja wypoczynku, opieka nad dziećmi, organizacja żywienia zbiorowego, opieka nad młodymi pracownikami. Z inicjatywy łódzkiej instancji partyjnej w zakładach pracy wprowadza się tzw. karty świadczeń socjalnych, stanowiące dokumentację tego wszystkiego, co w zakresie potrzeb społeczno-bytowych otrzymuje każdy z pracowników zakładu. Karty te stanowią będą materiał dla bardziej wiarygodnego programowania działalności służb pracowniczych, a także określania różnych potrzeb robotniczych załóg.

W czasie dyskusji podkreślano, że w całokształcie zadań stojących przed

służbami pracowniczymi ważne miejsce zajmuje analiza kształtowania się plac załóg robotniczych, ich współzależności od wydajności i efektywności pracy. Rzecz bowiem o tym, aby do omawianych problemów podchodzić w sposób kompleksowy, aby właściwe warunki socjalne i materialnych załóg była ze spólna z całokształtem zadań społecznych i gospodarczych zakładu pracy.

Podkreślano, że takie wszechstronne podejście wymaga od służb pracowniczych odpowiednich kwalifikacji zawodowych, właściwego przygotowania fachowego i postawy dalekiej od biurokratycznej rutyny.

Wśród konkretnych zadań stawianych obecnie służbom pracowniczym na pierwsze miejsce członkowie egzekutywy wysuwali dalsze doskonalenie pracy stołówek zakładowych i rozwijanie innych form żywienia zbiorowego. Zwrócono też uwagę na konieczność wnikliwego i troskliwego podchodzenia do różnych indywidualnych problemów, z którymi się borykała na przykład rodziny wielodzietne.

I sekretarz KL PZPR — B. KOPERSKI, omawiając wnioskowy wynikający z dyskusji, podkreślił, iż trzeba bardziej energicznie likwidować występujące jeszcze nieprawidłowości w działaniu służb pracowniczych, wyznaczyć im konkretne zadania i kontrolować ich wykonanie. W szerszym zakresie w tę sferę działalności powinny wniknąć resorty i jednocześnie przemysłowe, a także administracyjne zakłady. B. Koperski wyraził pogląd, iż działalność służb pracowniczych powinna podlegać bezpośredniemu nadzorowi dyrektorów zakładów pracy. Orena tej działalności musi być dokonywana przez komitety zakładowe partii we współdziałaniu ze związkami zawodowymi.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa KL PZPR zapoznała się z roboczą wersją materiału na plenum KL, które będzie dotyczyło wykonania planu społeczno-gospodarczego w I półroczu bieżącego roku. Egzekutywa upoważniła Sekretariat KL do zatwierdzenia referatu na wspomniane plenum.

(H. P.)

W ZATOCE

MEKSYKAŃSKIEJ

Plama ropy rozrasta się

Coraz poważniejszym zagrożeniem dla ekologii staje się u wybrzeży Zatoki Meksykańskiej rozrastająca się plama ropy naftowej, wyciekającej z podmorskiego zrybu IXTOC-1. Mierzy ona już 200 kilometrów. A w ciągu 10 dni może osiągnąć wybrzeża meksykańskiego, pomiędzy miastami Alvarado i Vera Cruz.

Niewielkie są szanse powstrzymania tej katastrofy w najbliższym czasie. Zdecydować o tym może obecnie tylko sama natura. Kierunek czarnej tustej olamy może być tylko zmieniony przez wiatry i prądy. Jednakże i wtedy skutki mogą pozostawać niewyobrażalne i być może jeszcze gorsze, ponieważ warstwa ropy naftowej może znaleźć się w centrum Zatoki Meksykańskiej pozostając tam na czas nieokreślony.

W dniu 12 lipca 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony świętymi sakramentami, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek S. + P. STANISŁAW NOWAK patriota, żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej, legionista, długoletni pracownik Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 15 z domu żałobny w Kolumbie, po czym nastąpi ekspozycja zwłok z kościoła parafialnego na miejscowy cmentarz. Pograżeni w wielkiej żałobie ŻONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIEWIE, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA Cześć Jego pamięci.	
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lipca 1979 roku zmarł po długiej chorobie, ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadziuś S. + P. EDMUND KADZIELA MISTRZ STOLARSKI Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16 lipca br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamia pograżeni w głębokim żalu ŻONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIECIEWIE, WNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA	
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1979 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 50, moja najdroższa Żona S. + P. SABINA KONIK z domu PROWICZ Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lipca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym powiadamiają MAŻ I NAJBLIŻSZA RODZINA	
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lipca 1979 r. zmarła, przeżywszy lat 80 S. + P. REGINA KUBIK z domu KRAJEWSKA Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca br. o godz. 13.30 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pozostaje w głębokim smutku RODZINA	
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1979 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła S. + P. MARIA LUDWIKIEWICZ Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 13 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pozostaje pograżona w smutku CORKA i RODZINA	

PROFESOR



Kiedy kandydat na przyszłego adepta sztuki wykończalniczej obejrzał już zakład, obszedł farbiarnię, drukarnię, oddziały bielnika, prania, parowania, apretury, kiedy poczuł dosłownie i w przenośni czym ta robota pachnie, wtedy Profesor brał go do siebie. Siedział przy biurku, sam wyciągał z szuflady wielki zeszyt — kompendium wiedzy i doświadczenia tych 50 lat pracy i pytał. O sprawy podstawowe i „tajniki” znane już doświadczonemu drukarzowi. Chciał chyba w ten sposób uświadomić młodemu, że praca tutaj to sprawa trudna i odpowiedzialna, a nie dzurkarnia przez 8 godzin przy maszynie. Najbardziej chyba jednak szło mu o to, by sprawdzić, czy chłopak jest rozgarnięty, czy się do tej roboty w ogóle nadaje. Jak Profesor zadecydował, że chłopak jest dobry, można go było śmiało angażować. Profesor rzadko się mylił. Miał tę intuicję, „iskrę bożą”, czy jak to nazywać? Pewnie dlatego ojciec chciał, żeby na księdza poszedł...

W fabrycznym domu

Mieszkali przed wojną całą rodziną w fabrycznym domu Sztajnera przy ulicy Napierkowskiego. Dom był porządnym, okazałym, mieszkał w nim majster, brygadziści, rzadko trafiał się robotnik. Żyło się spokojnie, rodzinie. Nie zabrakło bezpieczeństwa i ciepła, choć matka odumiała pięciorgo Fabiańczykom, gdy najstarszy miał zaledwie 8 lat. Ojciec — wykończalnik, kierował drukarnią w zakładach bawlnianych Hotrichtera (dziś ZPB im. Kunickiego). Był człowiekiem surowym, ale wyrozumiałym. Pan Feliks twierdził, że funkcje domowej niańki i głowy rodziny jednocześnie, choć nie brakło zabawnych sytuacji. Ze wzruszeniem Feliks Fabiańczyk wspomina atmosferę tego domu, zażyłość sąsiedzką, jakiej dziś nie znamy.

„Ot, choćby te chwile, gdy najstarszy brat (ścisliście studiował w Poznaniu) przywiozł im radio z dużą tubą. „Saba” się nazywało. Zbiłali się wszyscy na ławeczce przed domem. Sąsiedzi obok siebie — Polacy i Niemcy — i słuchali tego pierwszego chyba radia w dzielnicy, chociaż tak prawdę mówiąc, nie bardzo było czego słuchać, bo szumy i gwizdy były wielkie... Albo majówki z lampionami, a tańce przy każdym święcie...”

W takim właśnie domu росł Feliks syn Feliksa, robotnika-drukarniaka, którego rodzina w Łodzi zasiedziała była od pokoleń, Feliks

— ojciec, umyślił sobie, że Feliks — syn uczyni wyłom w rodzinnej tradycji, że księdzem zostanie. Zawsze to dostateczniezy ty-wot, a i awans nie byłby jaki. Kiedy więc chłopak skończył powszechną, posłano go do Zduńskiej Woli do seminarium. Dwa lata tu nauki pobierał, aż w końcu nie zdzierzył. Wrócił jak syn marnotrawny do domu. Ojciec gniewał się, milczał, ale kiedy zobaczył, jak mu dobrze idzie w szkole włókienniczej, jak chętnie na drukarnię idzie i o tajniki zawodu wypytuje — wybaczył. Zaczęli pracować razem — syn pod kierunkiem wymagającego ojca. Tak przez 8 lat.

Czas próby

Na rok przed wojną Feliks zamarzył o samodzielności. Nadarzyła się okazja — w kaliskiej „Bielarni” potrzebny był fachowiec-drukarnik. Dostał tę pracę, lecz krótko się z niej cieszył. Zbliżała się wojna... Powołano go do 10 pułku piechoty, do Łowicza. Niedługo wojował, rychło znalazł się w obozie jenieckim koło Częstochowy. Widać jednak cenny był z niego pracownik, niezastąpiony fachowiec, skoro Niemiec-fabrykant znalazł go po dwóch latach i z obozu wydosłał. Znowu pracował w „Bielarni”. Znowu kierował drukarnią. Ale już bez tej radości z ukochanej roboty. W zamian był strach, ciągłe napięcia i ciągła walka o kawałek chleba.

Dni chwały

W Kaliszu przetrwał okupację, w Kaliszu witał żołnierzy radzieckich niosących miastu wolność. Radość była wielka. W Kaliszu poznał swą przyszłą żonę, tu urodziły się ich dzieci. Pracował dalej w „Bielarni”. Gdy fabrykant — Niemiec uciekł, razem z dawnymi pracownikami uruchamiał zakład. Miał nie pytał wtedy, za ile będzie pracować, ani ile czasu przyjdzie posiedzieć w zakładzie, gdy nadejdzie pilne zamówienie. Takie to były czasy...

Minęły jeszcze dwa lata. I oto Fabiańczykka wzywał do zjednoczenia, a potem do Warszawy. Do Bielwedru. Tak po prawdzie, to cieszył się i bał trochę. Wypytowano go, jako najlepszego fachowca, do drukowania pierwszych orłów, które zamówił towarzyszy Bierut. Wtedy cieszył się, że jego praca zdobywa uznanie i bał, bo a nuż coś się nie uda.

Z duszą na ramieniu wszedł do tego pokoju. Miał już ze sobą opracowane wspólnie z artystami wzory orłów. Czekali tylko na akceptację prezydenta. Przyszedł, uścił dłoń, pochwalił projekty, polecił wydać im sztukę białej wstęgi, na której orły widnieć będą. Pojechał Feliks z powrotem do Kalisza, wykonał próby. Wrócił do Warszawy. Pięknie wydrukowane „próby” orły z generalnymi otokami bardzo się prezydentowi podobały. A że zależało na czasie, poprosił drukarza: „Zadzwońcie do Kalisza, zanim dojdziecie do zakładu, wasi pracownicy zdążą już sporo wydrukować”. Feliks zadzwonił, polecenie wydał. Gdy dotarł do „Bielarni”, już czuł, że coś nie wyszło. Ta piękna intuicja...

Rzeczywiście. Wskoczyły plamy na orłach, a przyczyną dociec trudno. Doświadczeni majstrowie medytowali, jak tkaninę „obciągnąć” z niedanego druku. „Obciągnęli” tak skutecznie, że z wstęgi nie zostało.

Pojechał więc Fabiańczyk do Warszawy raz jeszcze, niepewny i przerażony. Prezydent wysłuchał, pokłonił głową i polecił... wydał drugą sztukę wstęgi. Orły wydrukowali tak pięknie, że aż własnym oczom nie wierzył. A po wrozy przyjechała do Kalisza potem cała Polska.

Pasja pana Feliksa

W tym samym roku doczekał się Fabiańczyk swych dni chwały. Rada Robotnicza wybrała go naczelnym inżynierem przedsiębiorstwa. Wybór zaakceptowała zwierzchność. Dni chwały — były znowu czasem prawdziwej próby i ciężkiej pracy. Zakład miał zła passę, trzeba było go z tego wyciągnąć. Przez te dziesięć lat dyktowania nabrał się za trzech. Nie ma co ukrywać, w tym, że zakład stał się wtedy jednym z lepszych w branży widzi również swoją zasługę. Ale przede wszystkim załogi, która znała od lat i z którą razem przeszli tutaj najcięższe chwile. Wtedy w „Bielarni” (później „Wistuli”) najbardziej cieszyła go praca z młodymi. Nigdy nie żałował dla nich czasu. Wierzył, że drzewo ich domu nie zamarył. Cieszył się, że przychodził do niego inżynier, a to młody mistrz, którego namawiał na dalszą naukę. Wśród tych jego uczniów było kilku późniejszych dyrektorów znanych zakładów, a nawet jeden minister. Wierzył, że żałować tych nocnych przegadanych, kiedy do rana siedział się nad jakimś pomysłem racjonalizatorskim albo wynalazkiem? Mawiał: „Chodźmy do Fabiana, on problem rozwiąże”. Jakże więc nie pomóc?

Ta pasja wychowywania, a właściwie delikatnego, świadomego dla „uczni” kierowania, by stawał sam pytaniem, by sam dociekał, jak rozwiązać nieprzebieżne trudności, pozostała do ostatniego dnia — do emerytury. Może dlatego przez ostatnie 20 lat pracy w Łódzkiej „Ortali”, gdzie przeniesiono go służbowo z Kalisza, przyległo do niego przezżwisko „Profesor”. Takim właśnie dociekiwym i cierpliwym pamiętała go w wykonaniach, w drukarniach, którymi tutaj kierował.

Dziś, kiedy zaczyna się pierwsze dni na emeryturze, mówi mi, że nie żałuje młodzieńczego wyboru. Kto raz poznał problem drukarstwa — twierdzi — zawsze będzie do nich wracał...

Nie dorobił się w życiu majątku. Skromne mieszkanie. „Mikrus” — przez wiele lat, a ostatnio stara „Srebra”. Ot i wszystko. Sa za to wspaniałe wspomnienia, uczucie synowie (jeden kierownik oddziału i sekretarz POP w „Kunickim”, drugi również na odpowiedzialnym stanowisku w Belchatowie). I przekonanie o tym, że zawód, który wybrał był tym najważniejszym. — Życie składa się z tylu różnych spraw — mówi z tym swoim trochę smutnym, a trochę przekierowanym uśmiechem. W moim wieku przecież już patrzysz się na to, co w młodości było najważniejsze. Z tych młodzieńczych rozmyślań zostało się jedno: „Najważniejsza całe życie była dla mnie uczciwość i odpowiedzialność za własne czyny. Tak był mój ojciec i tym mi imponował. Tak starałem się wychować swych synów. Bo tych wartości nigdy nie straca. To pozwolił im mieć szacunek dla samych siebie. Jeśli zaś pozostałem w dobrej pamięci choć kilku swych uczniów z kaliskiej i łódzkiej fabryki — to starczy za całą nagrodę...”

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Fot.: A. Wach

POLSKA LUDOWA W OCZACH INNYCH

W związku z 35-leciem PRL korespondenci zagraniczni zwrócili się do osobistości ze świata polityki, gospodarki i kultury z prośbą o wypowiedź na temat dzisiejszego miejsca Polski w świecie i stosunków łączących nasz kraj z innymi państwami. Oto niektóre z wypowiedzi:

SZACUNEK ZRODZONY ZE WSPÓŁPRACY

GEORGE DONAT

— wiceprezydent nowojorskiej korporacji „Squibb”

— Moje więzy przyjaźni i szacunek dla PRL wynikają ze spraw być może dla innych prozaicznych: codziennej ekonomicznej współpracy. Kiedy w 1971 roku rozpoczęły się rozmowy o współpracy między przedstawicielami PRL i korporacji chemiczno-farmaceutycznej „Squibb”, idea kooperacji między naszymi krajami była nowością. Możliwości okazały się ogromne: Polska jest bowiem obecnie znaczącym producentem i eksporterem wysokiej jakości farmaceutyków. „Squibb” zaś pragnął zwiększyć produkcję i rozszerzyć rynek. W roku 1975 zawarliśmy wiele kontraktów między korporacją „Squibb” i „Polfa” zakładających wymianę technologii do produkcji antybiotyków i rozszerzenie ich rodzajów. Obecnie rozwija się kooperacja również w innych dziedzinach. Różnice w naszych systemach ekonomicznych nie stanowią przeszkody w codziennej współpracy produkcyjnej. Chociaż byłoby nieco naiwne twierdzenie, iż nie mieliśmy w tym czasie żadnych problemów, te, które były, wynikały z normalnych w takich wypadkach okoliczności, a nie z innych przyczyn.

Dla mnie współpraca, oprócz tego, że daje mi okazję do odwiedzania waszego pięknego kraju, poznawania przyjaznych ludzi, stanowi źródło ogromnej satysfakcji płynącej ze zwiększania tak naszych, jak i waszych możliwości produkcyjnych i ustanawiania z Polakami mocnej podstawy do osobistych, długofalowych gospodarczych więzi. Życzę więc sobie i wam dalszych sukcesów.

Notowała: E. BONIECKA

TRWAŁA PODSTAWA WSPÓŁZYCIA

WILLI BORM

— członek Zarządu Głównego FDP

kierujący komisją zagraniczną tegoż zarządu:

— Naród polski jest szanowanym narodem europejskim. Historia Polski — to historia cierpienia narodu. Polska i Niemcy są historię w tragiczny sposób powiązane ze sobą. Oby dzieje historii były dla nas nauczycielem na rzecz lepszej i pokojowej przyszłości.

Układ o podstawach normalizacji pomiędzy Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Federalną jest trwałą podstawą stosunków między oboma krajami. Układ ten nie jest tylko jednym z wielu dokumentów prawnoprawnych międzynarodowych, ale ważnym elementem trwałego fundamentu pokoju w Europie. Nie może on spocząć w aktach, lecz winien oddziaływać nadal jako trwała podstawa współzycia i współpracy obu narodów i państw.

Polska Ludowa spogląda teraz, po przerażającej drugiej wojnie światowej i zniszczeniu kraju, na 35 lat pokojowej i pełnej sukcesów odbudowy. Życzę wielu sukcesów w kontynuacji tego wielkiego dzieła.

W polityce zagranicznej PRL występowała w okresie powojennym z godnymi uwagi inicjatywami pokojowymi. Kontynuacja polityki odprężeniowej na naszym kontynencie — bez wątpienia jest to najważniejszy problem — jest przez oba nasze państwa popierana. Zrealizowanie wyników KBWE jest naszą wspólną sprawą tak jak i walka o rozbrojenie.

Notował: HENRYK TYCNER

MOJA DRUGA OJCZYZNA

JELENA JOVANOWICZ

— rzeźbiarka jugosłowiańska

— Studiowałam w przedwojennym Krakowie, przebywałam wśród znakomitych polskich twórców tamtych czasów. Byłam też w Polsce zaraz po wojnie i w latach następnych Polsce zawiązałam wiele mojej największej skarby — umiłowanie sztuki. Na podstawie własnych doświadczeń i przeżyć mogę powiedzieć, iż Polska Ludowa wzbogaciła kulturę narodową o nowe, bezcenne wartości. Jestem pełna uznania dla polskich działaczy kultury, którzy potrafili stworzyć młodym ludziom tak wspaniałe warunki do rozwoju artystycznego.

Uczestniczyłam w licznych plenerach organizowanych w Polsce. Podziwiałam nie tylko świetnych polskich twórców, ale też troskę i opiekę, jaką władze otaczały artystów. Widziałam, że jaka pieczołowitość dba się o pomniki kultury polskiej, jak wysoko ceni się twórczość artystyczną i nie szczędzi wydatków na jej rozwój. Myślę, że ta wielka troska władz o rozwój kultury i życia artystycznego, o zapewnienie twórcom jak najlepszych warunków pracy — należy do wielkich i trwałych osiągnięć Polski Ludowej, mojej drugiej ojczyzny.

Notował: Z. JAGIELSKI

Za Naszą i Waszą...

Śladami

1 Dywizji Pancerniej

Do tej pory nie ukazał się jeszcze polski przewodnik po Francji, który zawierałby wskazówki, co z „polskich rzeczy” należy zwiedzić w Normandii. Przewodniki francuskie pomijają, oczywiście, milczeniem nasz udział w normandzkiej bitwie — stąd polski turysta ma spore kłopoty z odnalezieniem śladów 1 Dywizji Pancerniej i z reguły nie dociera do wszystkich pamiątek. Podaje więc kilka praktycznych informacji, które mogą przydać się w sezonie turystycznym.

Na cmentarzu w Langannerie Urville około miasteczka Potigny spoczywa 603 żołnierzy polskiej dywizji, a także kilku polskich pilotów, straconych nad Francją w latach 1942—1944. Żołnierze ci zginęli latem 1944 roku w czasie bitwy o Normandię (głównie pod Falaise i Chambois), a także przy

wyzwalaniu miast północnej Francji, m. in. Abbeville.

U wejścia na cmentarz, na kratach ogrodzenia umieszczono przed pięć laty wykonane w Polsce stalowe imitacje odznak wszystkich jednostek wchodzących w skład dywizji. Na cmentarzu — na wprost od głównego wejścia — znajduje się pomnik „pancerniaków” w kształcie stylizowanego

polskiego orła. W głównej alei umieszczono dwie płyty pamiątkowe, ufundowane przez francuską Polonię. Cmentarzem opiekuje się Polacy, mieszkający w pobliskim Potigny, wśród których jest wielu byłych żołnierzy dywizji.

Kolejny polski pomnik odnajdziemy w miasteczku Chambois. Z Langannerie można tam dojechać przez Falaise i Trun, a więc tą samą drogą D 63, która cofa się i armia niemiecka. W Chambois na niewielkim rynku w miejscu, gdzie przed 35 laty Polacy zamknęli „worek pod Falaise”, wystawiono granitowy obelisk przypominający to historyczne wydarzenie. Tutaj także odbyła się kapitulacja wielu niemieckich pułków i dywizji po 77 dniach „normandzkiej bitwy”.

W miejscowym kościele, w prawej nawie znajduje się tablica z napisem: „Żołnierzom 10 pułku Dragonów i 1 Polskiej Dywizji Pancerniej poległym za waszą i naszą wolność 20 sierpnia 1940 roku w Chambois w słynnej bitwie o Normandię”. Nad napisem godło pułku — husarz dwa skrzyżowane, ułaskie proporce i polski orzeł.

Najpiękniejszy pomnik

Najpiękniejszy pomnik wystawio-

no o 4 kilometry na północ od Chambois na wzniesieniu 262 — słynnej „maczudze” — która stanowiła klucz polskich pozycji. Wzgórze dominuje nad całą okolicą — u jego stóp biegnie polna droga, którą hitlerowcy próbowali wydostać się z „worka”. Padło ich tu tak wielu że do tej pory droga ta nazywana jest „korytarzem śmierci”. Na szczycie wzniesienia 262 (Francuzi nazywają je Mont Or-

mel) stoi czółg — Sherman ze znakami rozpoznawczymi polskiej dywizji i białymi napisami „maczuga” i „gen. Maczek” po obu bokach kopuły. Łufa czołgu skierowana jest na zachód, ku dolinie rzeki Dives, tam gdzie zostały okracone wojska niemieckie. Obok czołgu — duża granitowa ściana z prześliciem, zwany „brama pokoju” i napisem „Pro Libertate et

Jest w Kownie

W Kownie największą popularnością konsumentów cieszy się nowa restauracja „Zalas Katnas” z doskonałą kuchnią, świetnym wyposażeniem wnętrza i warietase na wysokim poziomie. Codziennie odbywa tu praktyczna kuchnia 80 uczniów miejscowych szkół gastronomicznych. Restauracja stanowi jedyną część dużego zespołu gastronomiczno-handlowego w tym mieście.

Zegary

Rzadka kolekcja zegarów znajduje się w Angarsku. Prywatny kolekcjoner zebrał wszystkie możliwe odmiany czasomierzy produkowanych przez ostatnie 300 lat. Wśród eksponatów można znaleźć zegarki stawnych ludzi i wszyst-

kie typy zegarków, produkowanych współcześnie.

CIEKAWOSTKI Z KRAJU RAD

S.O.S dla Picundy

Władze miejskie Gągry powzięły decyzję o ochronie środowiska kurortu Picunda, do którego corocznie przybywają tysiące turystów. Od 15 czerwca ograniczono

na terenie Picundy ruch kołowy. Samochody parkują na dużym, płatnym parkingu poza miastem.

Blinowowie i bursztyn

Najtrudniejszym dotychczas przedsięwzięciem słynnych Blinowich, zajmujących się rekonstrukcją Bursztynowej Komnaty, było wykonanie monogramu króla pruskiego. Za pracę mają już płać sobie. Niebawem będzie gotowy stółik nartożny i paneau ścian północnej, do której odtworzenia przygotowano ponad 3 tys. szablonów.

Bestseller profesora Amosowa

Niedawno ukazało się bardzo ciekawe dzieło pła laureata Nagrody Leninowskiej, słynnego

kardiochirurga — prof. Mikołaja Amosowa pt. „Rozmyślenia o zdrowiu”. Książka napisana z erudycją, wartkim stylem, niezwykle interesująca, cieszy się dużym zainteresowaniem wśród czytelników. Prof. Amosow, jako pierwszy w ZSRR zastosował przy operacjach na otwartym sercu — sztuczny krwioobiegi. Jako pierwszy na świecie wprowadził też przeciżakrzepowy model, tzw. zastawki mitralnej serca.

Woroneż zaprasza

Woroneż cieszy się dużą popularnością wśród turystów. Zespół turystyczny „Sputnik” przyjmie w tym roku dużą grupę gości, dla których przygotowano mieszka w 210 hotelach i bazach. 75 tys. turystów przyjeżdża zobaczyć piękno przyrody rezerwatu woroneżskiego i odbywać przejażdżki statkami.

RZECZY DZIWNE i CIEKAWY

Statystyka jest dobra na wszystko. Przy jej pomocy można właściwie wytłumaczyć każdy paradoks, fenomen natury, każde zdarzenie w naszym świecie nie ubogim życiu. Inna jednak sprawa, że czytając kiedyś nekrolog statystyka, który utopił się podczas kąpiel w sadzawce o przeciętnej głębokości... 8 cm.

Z informacji, jakie uzyskałem ostatnio w Łódzkiej Składnicy Wyrobów Tytoniowych wynikało, że... wiosnę się jeży! Pała już chyba nie tylko karmienie matki (ciężarne pała od dawna bez żenady), ale wręcz maluchy poszukujące w pieluchach. No bo spojrzmy sami: w pierwszym półroczu beer, w stosunku do sześciu pierwszych miesięcy roku zeszłego, dostawy do punktów sprzedaży na terenie naszego województwa zwiększyły się o: „Sportów” — 6 proc., „Sportów Ekstra” — 43, „Ekstra Mocnych” bez filtra — 29 proc., „Gwionów” z filtrem — 22, „Silesii” — 37, „Mocnych” z filtrem — 13, „Mentolowych” — 43, „Zefirów” — 13, „Caro” — 4 procent, ale już „Radomskich” — o 200 procent, „AB” — 110, „Carmenów” — 25, „Orientów” — 201, „Marlboro” — 99 proc., a „Piatów” — o 400 procent.

Pierwsze wrażenie z takiej lektury jest straszliwe. Nikotynowy smog pokrywa coraz ściślej nasz kraj. Schna sosny w Puszczy Piskiej i Białowieży. Teraz już wiemy dlaczego od lat nie mamy w Polsce prawdziwej szmy (z wyjątkiem ostatniej) i prawdziwego lata — bez wyjątku.

Moglibyśmy rozwinąć w tym miejscu standardy heroicznej batalii antynikotynowej. Przypomnieć, że już nawet bracia Cześć umieścili na pudełkach papierosów „Sparta” stosowny napisik, że „kouzeni szkodzi zdrowiu”. Moglibyśmy, ale nie robimy tego, bowiem w materiale statystycznym wyczytaliśmy coś jeszcze. A mianowicie to, że wzrost spożycia papierosów mierzony w ilościach bezwzględnych nie uległ aż tak wielkiemu zmianie. Natomiast rośnie nieco więcej, bo o osiem procent, wydajność na papierosy, co tłumaczone jest wzrostem spożycia droższych gatunków.

Nie wiem jak tam jest z tym wzorstem. Osobiście popalam „Marlboro” i wystarczą mi opinie małżonki na temat bezmyślnej ruinacji rodziny i stawiania pod znakiem zapytania ekonomicznej przyszłości nieletniego dziecka. A sama, psiać, kopeć „Zefiry”? Tyle, że przedtę ja wiem, że ostatnie na co można liczyć w rodzinie, to obiektywność sądów dwóch nałogowych papierosianych.

Jaki więc jest prawdziwy obraz kryzysu za papierosianą statystyką? Gdybym mieszkał w Warszawie, Katowicach, Krakowie czy którymś w wieloletnich miasteczkach, miałbym kłopot. Ponieważ jestem łodzianinem, mogę stwierdzić tylko jedno. Za tym na poser — jak by powiedział mistrz Melchior — dydaktycznym smrodkiem wionącym statystyka kryje się po prostu... balagan. Na co mi bowiem wieloletni procentowe wskaźniki, skoro określonych gatunków papierosów nie kupię w Łodzi w żadnym kiosku, podczas gdy te same „Marlboro” leżą za szybami wszystkich kiosków Warszawy — 230 km odległość, Katowice — nieco dalej od nas, lecz bliżej od środka.

Statystyczne pułapki

Ma to Trójmiasto i Szczecin z pewnością od krakowskiej wytwórni na najdalej. I może dlatego „Marlboro” tam nigdy nie brakuje. Jedynym w miarę rozsądnym stwierdzeniem jakie usłyszałem monitorując tu i tam, było: „Naród się rozpodróżował. Za karton „Marlboro” w Austrii, Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Grecji itd. itp., można dzisiaj pociąć kupię złoty wisior, albo coś w tym rodzaju.

Zaskoczony, próbowałem się upewnić. Okazało się jednak wedle wieści z kół dobrze poinformowanych, że łodzian do w.w. krajów jeździ w sumie znacznie mniej niż w Warszawie czy innych regionach naszego kraju. Czyżby więc aż tyle przemycali? Kola abizone do dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że na przejściach granicznych nie stwierdzają się nadmiernej operatywności łodzian. Sami zaś „rajzerzy”, przynajmniej ci nieliczni, których znam, wcale nie wracają bogaci jak Ibn Saud. No więc gdzie u licha są moje „Marlboro”? Jeśli już mam cierpieć wymówki żonine, niech wiem za co cierpieć.

W składnicy łódzkiej nsiyszałem: — Od tygodnia rzuciłmiś ogromne, jak nigdy dotąd partie „Marlboro”, „Carmenów” i „Caro”. Muszą być we wszystkich kioskach.

Zawiałem się! Poświęciłem sobotę i niedzielę na włóczęgę po Łodzi. Liczyłem skrupulatnie — w trzydziestu siedmiu różnych kioskach i punktach sprzedaży detalicznej pytałem z uporem maniaka: — Poproszę „Marlboro”? — Reakcje były różne. Najczęściej spotykana było pogardliwe prychnięcie przez nos. Nieliczni ze stoickim spokojem odpowiadali „Nie ma” i na głupie pytanie „dlaczego” uśmiechali się. „Bo nie dostajemy”. Niektórzy, jak pan w kiosku u zbiegu Nowotki i Uniwersyteckiej, stwierdzali: — Jak długo tu pracuję, jeszcze nigdy nie miałam.

No i może byłbym się zalał, gdybym nadwątlonego zdrowia nie chciał ratować małą kawą w kawiarni „Jaś”. Z respektu i tam sypiałem o „Marlboro”. Usłyszałem „Nie ma” i po chwili, widząc na śalonie skrzywienie dodane: — „Ale mogę panu odstąpić moje”.

— Przecież nie będę pani opalał!

— Ja tam tego nie palę!

Więc dałem trzy dychy, reszty nie odebrałem, bo wiadomo, prywatnie i nagłe coś mnie ośliło. Zrozumiałem, dlaczego w czterech okolicznych kioskach przysięgano ze śmiechem, że „Marlboro” im nie da! Takie proste! A w sumie wszystkiemu winien jest zwykły, ordynarny balagan.

Wynika ze statystyki, że „Radomskich” wykopano o 200 procent więcej, a przyczyna tego był brak „Klubowych”. Poszło więcej „AB”, po prostu dlatego, że tygodniami nie można było w Łodzi kupić „Caro”. Dzisiaj nie ma „Carmenów”, więc za pół roku okaże się, że wypalono więcej czegoś tam, co aktualnie bywa „A „Marlboro”? To wypalono więcej czegoś tam, co aktualnie bywa „A „Marlboro”? To przecież doskonały byznes. Skoro dostawa pojawia się raz kiedyś, meteor i w skąpej ilości, tylko wartą wystawi karton w szybie. Zawsze można odstąpić znajomym. Najlepiej sprzedawcy z pobliskiego sklepu, która zatrzyma coś tam dla nas, bo przecież kioskars nie ma czasu na stanie w ogonku.

I w ten sposób organizujemy sobie życie. Ten dość luksusowy papieros stał się jeszcze jednym „pieniądziem”. No i zarobić na nim można także, raz dwa złote, raz pięć... ale ziarne do ziarnka.

Znaki Zodiaku

(POL ZARTEM POL SERIO)

BARAN (21. III. — 20. IV.): Nie trać zimnej krwi. Rozsądek musi nadal zostać twoim doradcą. Nie podejmuj zbyt pochopnych decyzji. Masz obok siebie bardzo zuchwałego ocoła. Możesz też znaleźć. Nie znaczy to jednak, że wszelkie rozterki będziesz miał z głową.

BYK (21. IV. — 21. V.): Nie zniechęcaj się tak szybko. Sprawy ułożą się same. Poddać się faktom wydarzeń. Zagadnością i uśmiechem więcej zdołasz niż obnoszeniem swoich żądań. Pamiętaj, że medal ma zawsze dwie strony. Pomyślny będzie piątek.

BLIZNIĘTA (22. V. — 21. VI.):

Sprawy finansowe mogą zakłócić twój spokój. Rozsądniej gospodaruj gotówką. Masz na ogół dużo szczęścia w przeprowadzaniu swoich życiowych zamierzeń, ale nie igraj z losiem. W najbliższym czasie czeka cię wiele pracy. Jej efekty dadzą wiele satysfakcji.

RAK (22. VI. — 21. VII.): Najbliższe dni przyniosą sporo radości. Niebawem wyjdzie ci sprawa, która cię nurtuje, a to pomoże nabrać nowego oddechu i energii do działania. Nie bój się wszystkiego co nieznane. Staraj się z właściwym rozumem uporem poznać obce, a nowa wiedza będzie szybko procentowała. Więcej wności we własne sprawy.

LEW (22. VII. — 21. VIII.): Ostatnio zbyt wiele marzysz. Planuj wprowadzając cię w skończony nastrój, ale zbyt skutecznie odrywając od ziemi. Spróbuj przywrócić się temu, co blisko siebie. Więcej uwagi poświęć najbliższym. Sprawa, która cię wprawia w zdumienie, nie jest tak trudna, jak ci się wydaje. Zbyt pochopnie, do bieżących zadań.

PANNA (22. VIII. — 21. IX.): Ostatnio nie wszystko układa się po twojej myśli. Rozważ obecna

W parę minut po godzinie 1 wśród odczuwalnego podniecenia i całkowitej ciszy, dwójka pojeździła. Za sterami mięśniolota, bo tak nazywa się ów pojazd latający, napędzany lekkim smigłem, poruszającym się siłą ludzkich mięśni, 26-letni Amerykanin — Bryan Allen, z wykształcenia biolog, z zawodu kolarz. Podskakując po nierównościach gruntu, latający pojazd tuż przed wzbiciem się w górę, zgubił koło i skręcając ostro w lewo utknął w przemyśle ziemni. Czyżby już było po wszystkim?

Wstępne oględziny koła, podobnego do takich, jakie się widzi przy dzieciennych wózkach, wykazały, iż uszkodzenie było w miarę drobne. Już po trzech kwadransach mięśniolot znów był gotów do startu. Rozbieg, długi, zdawałoby się nie kończący, i Gossamer Albatros (tak nazywa się mięśniolot) uniósł się lekko w górę. Przed nim 35-kilometrowy przelot nad wodami kanału przedzielającego wybrzeże brytyjskiej i francuskiej, celem ustanowienia nowego rekordu i zdobycia niebagatelnej nagrody 200 tys. dolarów, ustanowionej przed 20 laty przez brytyjskiego przemysłowca, Henry Kramera. Fundator nagrody przebywał w tym czasie gdzieś na południu Francji, nieświadomy tego, iż za parę godzin miał się rozstać z tymi pieniędzmi. Podobnie się miała rzecz przed dwoma laty, kiedy ta sama ekipa pozostawiła go 100 tys. dolarów, które przyrzekł tym, którym uda się dokonać za pomocą pracy ludzkich mięśni lotu na dystansie jednej mili z zachowaniem prędkości 12

km/godz. Przelot, jak się należało spodziewać, nie odbył się bez przygód.

Gdzieś w połowie trasy — powiedział dziennikarzom już po wylądowaniu we Francji noszący okulary krótkowidza Bryan Allen

Pierwsze kłopoty Allena

— chciałem już dać za wygraną. Na kursie „Albatrosa” wyrósł nagle olbrzymi rozmiarów tankowiec. Wiedziałem, że go nie przeskożę, a bałem się tragicznej w skutkach kolizji. Przekazałem do łodzi towarzyszących decyzję o przerwaniu lotu. Potem zdecydowałem się jednak zaryzykować. Przycisnąłem pedały i cudem pojazdu wymanewrowałem, ale sam wir powietrzny stworzony przez tan-



„Chciałem już dać za wygraną...”

Tym razem próba była o wiele trudniejsza. Pedalując co sił amerykański kolarz i zarazem pilot w jednej osobie miał przed sobą trasę najczystszej niebezpieczeństwami — prądami powietrznymi i statkami pływającymi tym niezmiernie często uczęszczanym szlakiem żeglownym. Ważący połowę ciężaru swego pilota mięśniolot posuwał się bezszelestnie naprzód, zaledwie 2,5 metra nad falami, z szybkością nie przekraczającą 12

kowiec, o mało nie urwał „Albatrosowi” skrzydeł. Wykonanie manewru kosztowało mnie dużo czasu i energii. Nadal nie mogę uwierzyć, że się udało. Była to kombinacja szczęścia i szaleństwa”.

U celu...

Dokładnie w 171 minut po wystartowaniu z Folkestone „Gossamer Albatros” z wycieczonym do granic wytrzymałości Allenem oświadczył wśród tłumy 300 ludzi na piaszczystym brzegu Cap Gris Nez. Pijąc przyniesionego mu szampa, młody Amerykanin oświadczył: „Rzadko piję alkohol, ale po drodze wypiliem cały, wynoszący 2,5 litra, zapas wody. Teraz mógłbym wypić szynkę szampa. Mam nadzieję, że Kramer już nie ustąpił dalszych nagród, bo bardzo mnie bolą nogi”.

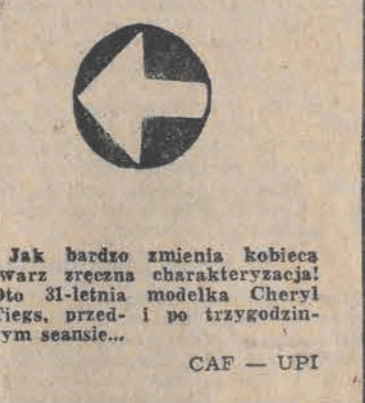
Lekko uszkodzony już po lądowaniu przez rozentuzjuszowanych kibiców „Gossamer Albatros” zajął pierwsze miejsce w dorocznym salonie sprzętu lotniczego w Le Bourget pod Paryżem, a dzielny pilot, „Ikar” XX wieku, przysiągł sobie pedałować już tylko po ziemi, a jeszcze chętniej poświęcić się całkowicie biologii.

MICHAŁ TOKARCZYK



Ten model stroju lansowanego w Londynie na lato nosi nazwę „słoneczne światło”, a polecieć go można chyba tylko bardzo odważnym i ekstrawaganckim panom.

CAF — Keystone



Jak bardzo zmienia kobieca twarz zreczna charakterystyka! Oto 31-letnia modelka Cheryl Tieg, przed i po trzygodzinnym seansie...

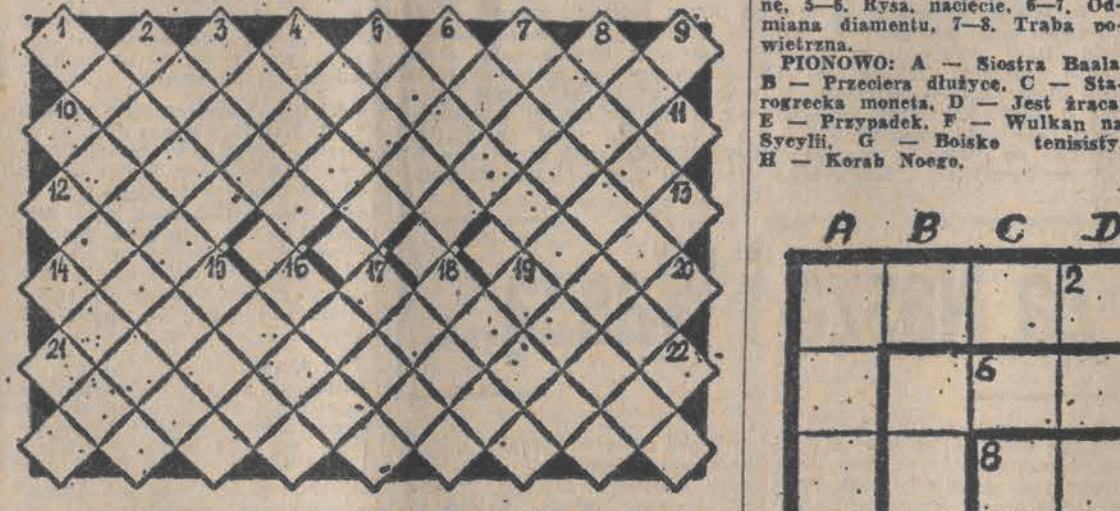
CAF — UPI

Rozkosze LAMANIA GŁOWY

REDAGUJE JERZY KALUŻKA

Ukośnik

PRAWOSKOŚNIE: 1. Gród w Krakowie, 2. Słodzyc na patyku, 3. Maślak, 4. Kierat, 5. Zespół zaburzeń psychicznych, 6. Pierwiastek chemiczny z lantanowców, 7. Rosyjski pionier łączności radiowej, 8. Prawosławny ksiądz, 9. Golabek, 10. Nikozemnik, 11. Ogon lisa zdrobniałe, 12. Tio obrazu, odcięte, 13. Miasto w Rumunii, 14. Dzikie zwierzę, 15. Wzrost, 16. Wzrost, 17. Wzrost, 18. Wzrost, 19. Wzrost, 20. Wzrost, 21. Wzrost.



Rozwiązanie „Rozkoszy

lamania głowy” Nr 123

KRZYŻÓWKĄ „CENTRALU”

Łódzki „Central” najlepiej zaopatrzonym domem handlowym.

ZAGADKA OBRAZKOWA

A—11, B—12, C—8, D—2.

ZADANIE ARYTMETYCZNE

Podstawa trójkąta: 13, 6, 12. Lewy bok: 11, 7, 13. Prawy bok: 11, 8, 12. Środkowa linia wewnątrz: 11, 10, 4, 6. Pozostałe dwie linie: 13, 10, 8 oraz 13, 5, 4, 9.

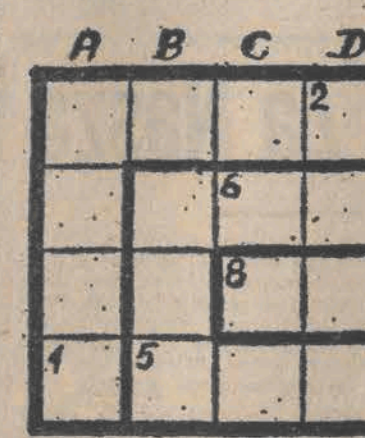
NAGRODY-NIESPODZIANKI „CENTRALU” WYLOSOWALI:

Alicja ROCHMIŃSKA, Łódź, ul. Hełska 19/19, Marek KMECIAK, Łódź, ul. Chelmońskiego 12/65, Anita POLAKOWSKA, Łódź, ul. Łanowa 28/4.

Odbiór nagród w SDH „CENTRAL”, Łódź, ul. Piotrkowska 165/168 — pokój 801 (VIII p.).

Krzyżówka spiralna

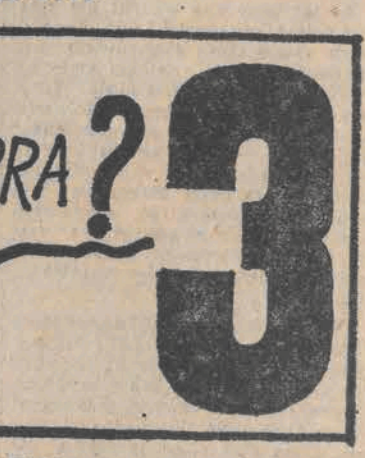
SPIRALNIE: 1—2. Grecki bóg śmierci, 3—4. Kotlet, 5—6. Przyzwy, 7—8. Podwyższenie na trumnie, 9—10. Rysa, nacięcie, 11—12. Odmiana diamentu, 13—14. Traba powietrzna.



Rebusik



Rebusik



Plastyki Łódzcy — w akcji

Niedawno skończył się tradycyjny już sierpiński plener malarstwa. Tym razem miał on przyćmić do spopularyzowania pejzażu Zdunskiej Woli. A propos Sieradza, warto podkreślić, że województwo to postanowiło zagospodarować stary dwór w Ustkowiu nad Wartą, przeznaczając go w przyszłości na Dom Pracy Twórczej.

W sierpniu odbędzie się i kolejny plener w Spale ekonomicznej — już od lat tematyce sportowa. W związku ze zbliżającą się Olimpiadą w Moskwie impreza ta będzie miała szczególne znaczenie.

Do innych poważniejszych akcji należą kontynuowanie konkursu „Habitat”. W tym roku przedmiotem konkursu są projekty plastyczne i estetycznego zagospodarowania ośrodków wczasowo-rekreacyjnych (jak campingi, plaże, młodzieżowe place zabaw itd.).

„Tydzień plastyki łódzkiej” trwać będzie od 3 do 5 września. Niemniej już teraz rozpoczęły się prace przygotowawcze. Przewidywane wieloimprezowe takie jak: „Dni otwartych pracowni”, w czasie których zainteresowani będą mogli odwiedzić plastyków łódzkich w miejscach ich pra-

cy, uruchomione w różnych punktach miasta wystawy malarstwa, pokazy autorskie, spotkania ze sztuką, aukcje dzieł sztuki, konkursy, przeglądy filmów o sztuce, jubileuszowe wystawy K. Maciejewicza i T. Spruśka itd.

Bliższe szczegóły o tej wielkiej imprezie podamy w swoim czasie. Nadmieniamy jeszcze, że w tym roku przyszedł rok, w dniu rocznicy wyzwolenia Łodzi, otwarta zostanie retrospektywna wystawa obrazująca doświadczenia i osiągnięcia plastyków łódzkich w ciągu minionego 35-lecia.

(M. J.)

Na łódzkim rynku pracy

Lata siedemdziesiąte są okresem dynamicznego rozwoju przemysłu w województwie łódzkim. Przynosi to nowe zadania, a wraz z nimi — nowe stanowiska pracy.

Wzrostowi zatem zapotrzebowaniu na nowe kadry — choć równocześnie zastanawiającym wiele procesów wytwórczych — na łódzkim rynku pracy brakuje ludzi. Wiąże się to również z wejściem w życie ustawy o możliwościach wcześniejszego przejścia na emeryturę; chętnie korzystają z niej zwłaszcza łódzkie wieloletni.

W rezultacie nie ma prawie zakładu, w którym nie brakowałoby rąk do pracy. Niedobór zatrudnienia przyczynia się do strata w produkcji, powstaje też, że niektóre nowoczesne maszyny i urządzenia nie są w pełni wykorzystywane. Problem ten był tematem wczorajszej rady w KŁ PZPR, którą prowadził i sekretarz KŁ PZPR — BOLESŁAW KOPERSKI. W naradzie uczestniczyli kierownicy: KŁ PZPR i Urzędu Miasta Łodzi, i sekretarze komitetów dzielnicowych miejskich i zakładowych partii, kierownicy wydziałów KŁ PZPR, dyrektorzy przedsiębiorstw i przedsiębiorcy, kierow-

nicтво LRZE i przedstawiciele organizacji młodzieżowej. Informację o aktualnej sytuacji na łódzkim rynku pracy przedstawił Lech Niczki — dyrektor Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miasta Łodzi. Podkreślił on m. in. systematyczny spadek zatrudnienia w łódzkich zakładach oraz wysoką aktywność zawodową kobiet i związane z tym problemy.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono sprawom racjonalnego wykorzystania kadr m. in. przez poprawę organizacji pracy, podniesienie dyscypliny, wzrost kwalifikacji, zmniejszenie absencji i fluktuacji. Mówiono także o sposobach pozyskiwania nowych kadr dla łódzkiej gospodarki i związanych z tym trudnościach.

O tym, że rezerwy trzeba szukać na zakładach pracy mówił w podsumowaniu dyskusji i sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski, wskazując m. in. na dysproporcję pomiędzy ilością stanowisk pracy umysłowych a produkcyjnych. Mówca nawiązał do podejmowanych w dyskusji zagadnień związanych z rozbudową i wykorzystaniem bazy hoteli robotniczych, wskazał także na potrzebę usprawnienia i koordynacji dowozu pracowników przez przedsiębiorstwa i przedsiębiorców.

(K)

Na Starym Mieście

Odwiedziliśmy ostatnio w godzinach rannych łódzkie Stare Miasto. Interesowało nas, jak postępują prace na ul. Zgierskiej 7/4 oraz Starym Rynku. I co się okazuje — specjale, drewniane płoty pozostałe jeszcze długo, jeśli wykonawca — ZPBM „Zachód” nie potraktuje swego zadania poważnie. O godz. 10.30 zastaliśmy na stanowiskach pracy zaledwie 5 robotników, pozostał odpoczywać (tylko po czym?). Szczególnie się wyjątkowa sytuacja na Starym Rynku, gdzie na parterze starej kamienicy budowany jest bar „Bistro”. Kierownikiem tej budowy jest Zb. Nowakowski, nie-

stety, nie możemy na naszych łamach przedstawić jego zdania na temat podległych mu robót — jest to po prostu osoba nieuchwytna.

Miejmy nadzieję, że uławni się on i spowoduje, aby robotnicy pracowali wydajnie, gdyż w tej chwili sytuacja jest niepożądana. Mamy w Łodzi tak mało uroczystych starych zakątków, że nie stać nas na luksus oszczędzania ich długotrwałymi, nie zorganizowanymi remontami.

(W. S.)

Laury za poezję

Niedawno odbył się ogólnopolski konkurs literacki o sporadycznie zwołany z okazji Olimpiady w Moskwie 1980 r. Nagrodzone prace opublikuje w roku olimpijskim Wydawnictwo Sportu i Turystyki. Miło nam donieść, że nie zabraknie wśród nich pracy łódzianina — Romana Gorzelskiego, który zdobył w konkursie III nagrodę w dziale poezji.

(eb)

NA POLSKICH KSIĘGARNIACH

Jabłoński E., Kania J., Karminski J. Zielenia młodość. LSW 1979, s. 237, 249.

Rocznik lubelski, WLUB. 1979, s. 205, 215-20.

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 14 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05-11.40 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 2 kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskiej melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przebieg z małych płyt. 13.20 Trębasz i wokalista Donald Byrd. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Magazynu festiwalowe wydanie. 14.05 Transmisja z Koszalina. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Korrespondencja z zagranicą. 15.10 Studio „Gama”. 16.00-16.25 Tu Jedynka. 16.25 Nie tylko dla kierowców. 16.30 Gwiazdy francuskiej piosenki. 16.40 Dziennik wieczorny. 16.45 z opolskiego studia. 16.50 „Trzeci strzał meczu”. 17.00 Łódzki serial estradowy (ogólnopolski). 17.05 Przebieg sprzed lat. 17.10 Wiad. 17.15 Gwiazdy jazzu — Kenny Burrell. 17.30 Festiwal Piosenki Złotych Kłoboczek 79 — koncert galowy. 17.35 z kraju i ze świata. 17.40 Tu radio kierowców. 17.55 Muzyka. 18.00 C. d. transmisji z Koszalina — Festiwal Piosenki Złotych Kłoboczek 79.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Publicystyka międzynarodowa. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 M. Rimszki-Korsakow — „Złoty Kogucik” — suita z op. 15. 12.35 Na skrzypcach gra Zb. Wodecki. 13.00 Magazynu literacki. 13.15 Radiowa estrada małych muzyków. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkanie z folklorem. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 Dla dzieci: „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. pow. 14.50 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia. 15.05 Muzyka. 15.10 Na skrzypcach gra Zb. Wodecki. 15.15 Przekrój muzyczny tygodnia w op. B. Taraszkiewicz. 15.40 Czy znasz te książki? — zagadka literacka. 17.00 z archiwum jazzu. 17.20 Nim się książka ukazała — Tomasz Mann — fragm. książki M. Wydmucha. 17.40 Nie na pociechę najbliższemu — rep. lit. 18.00 Muzyczne archiwum PR — Piosni z cyklu: „Daleka młodość”. 18.25 Plebscy Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka. 19.00 „Matysławowie” — odc. pow. radiowej. 19.30 Problemy teatru. 20.00 Notatnik kulturalny. 20.15 Recital z nagrań Alfreda Cortot. 21.35 Wiad. 21.45 Robert Schumann — Bajkowa opowieść o. 132. 22.00 Gwiazdy estrady — Magdalena Zawadzka. 23.00 Muzyka francuska. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc. Scena i film — aud. T. Dębskiego.

PROGRAM III

8.00 Ekspressem przez świat. 8.05 z kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Drzewo liści nie dobera”. odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Peppi. 9.30 Nasz rok 79. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Treść z Nowego Orleanu. 11.00 „Diabły” — odc. pow. T. Nowaka. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 w tonacji Trójk. 13.00 Powtórka z porządku. 13.30 „Jedynka” — odc. pow. 14.00 Lato w Mi-

harmonii. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 „Dym z papierosa”. 16.00 Opolskie przeboje. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyka pocztą UKF. 17.40 W Paryżu wszystko się kończy piosenką. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert, którego nie było. 19.00 Postuchanie wariacji. 19.15 „Arabeska”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — „Mirella”. Ch. Gounoda. 19.50 „Drzewo liści nie dobera” — odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami. 20.05 Fakty dnia. 20.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — F. Hardy. 20.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. 20.20 „Złota czapka”. 20.25 „Sha la la, znaczy Kocham”. 20.30 Barry White. 20.35 z klasyki polskiej. 20.40 Wypisanki. 20.55 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

11.00 12 lekcja jęz. niemieckiego. 11.15 Gra Zespołu „Crash”. 11.30 R. Strauss — Scena w gospodzie z III aktu opery „Kawaler z różą”. 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (L). 12.10 Sprawdzian gotowości ludzi i sprzętu — aud. W. Bierskowskiego (L). 12.25 Głęboka płyt. 13.00 Recital U. Spłisnkiej. 13.15 Muzyka. 13.20 Przebieg z małych płyt. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo — opr. Z. Nowicka (stereo ogólnopolskie) (L). 14.05 Muzyczny upominek — Franca. 14.45 Wiad. 15.05 Teatr PR — z teatralnych annałów 35-lecia „Wczoraj i przedwczoraj” — cz. I słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.10 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.15 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.20 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.25 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.30 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.35 Kłopoty kierowniczy — aud. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Recenzja literacka (L). 17.00 Ton i test (L). 18.01 Stereo-rewia w op. Hony Grzesiak (L). 18.00 „Starty” — mag. w op. J. Wójciszewskiego (L). 18.25 Bohaterowie francuskiej francuskiej. 18.30 Chwila muzyki. 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne. 19.15 12 lekcja języka niemieckiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza — opr. J. Skolarska (stereo ogólnopolskie) (L). 22.10 Kosmos bliski i daleki — Technika kosmiczna. 22.30 Zbiórka na szczyty — Polacy we francuskim młodzieżowym ruchu oporu — aud. 22.50 Utwory klasycystów francuskich. 22.53 Wiad.

NIEDZIELA, 15 LIPCA

PROGRAM I

10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci „Muszę ją odnaleźć” — słuch. 11.00 Kompozycje 35-lecia. 11.30 A. Zdzienicki przedstawia R. R. 11.45 „Gdy dzieci na kolonach plażę” — rodzicom radzi psycholog. 12.05 W samo południe. 12.45 Informacje dla kierowców. 13.00 „O Nowej tu Hucle piosenka” — kwadrans piosenek sprzed lat. 13.15 Najlepsze reportaże. 13.45 Piosenki 35-lecia. 14.15 A. Zdzienicki prezentuje R. R. 14.30 W. Terlecki. 14.45 Koncert żywcem. 21.00 Wiad. 21.05 z dzieł kabaretu. 22.00 Telegramy muzyczne ze świata. 22.30 Moja audycja muzyczna. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia polsenek. 23.45 Tematy Ch. Corel gra Big Band W. Hermana.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Koncert poranny. 8.00 „Niedzielne spotkanie”, program lit. muzyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka. 12.05 Poranek muzyki francuskiej z nagrań Bożenki Orkisz. 13.00 Teatr PR „Infantka” — słuch. 14.11 Muzyka. 14.30 Wiad. 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków ludowych. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży „Ucieczka” — słuch. 15.45 Rozrywka audycja reklamowa. 16.00 Koncert Chopinowski. 16.30 (L). „Trzecia strona medalu” — łódzka seria estradowa. 17.35 J. Haydn — Symfonia B-dur nr 51 w wyk. Ork. PRiTV w Krakowie. 18.00 Panorama wokalistyki. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 „Moda i piosenka”. 19.00 Recital G. Moustaki. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielej artystów estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko — strategia obronności. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22.00 Mattia Vento — Sonaty na klaviesyn i skrzypce. 22.30 „Wszystko jest snem”. 23.00 Arcydzieła muzyki staropolskiej. 23.30 Wiad. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.00 „60 minut na godzinę”. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Od narty do polimerów. 12.15 Muzyka z koncertów. 13.20 Przebieg z małych płyt. 14.00 Ekspressem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 z nowych nagrań Programu III. 15.00 Reportaż — Curriculium vitae. 15.20 „Złote muśnięcie”. nowa płyta M. Ceroni. 16.00 „Irena i inne” — słuch. 16.35 Zespoły lat 60. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 18.00 Zespoły lat 60. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — „Mirella”. Ch. Gounoda. 19.50 „Drzewo liści nie dobera” — odc. pow. 20.00 Jazz piano forte — aud. 20.40 Spotkanie z młodą poetką — A. Rysko. 21.00 Reportaż muzyczny. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — F. Hardy. 22.15 Na scenie dźwięku — Michał Melina. 22.30 Blues na estradzie. 23.00 z klasyki polskiej. 23.05 Wicioro spotkanie z zesp. „The Manhattan Transfer”. 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.00 (L). Niedzielny program literacki w op. T. Glińska. 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11.00 Sztuka bez ram. 11.30 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.00 Wiad. 12.05 Teatr letni nie tylko dla młodzieży. „Stara baśń”. 12.55 Ożywić znaki na mapie. 13.30 Koncert z gwiazdą. 14.10 Łowcy dźwięków. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Muzyka z jednej płyty (L). stereo ogólnopolskie. 15.00 Teatr PR „Palace”. 15.30 Gounod — opera ogólnopolska. 15.40 J. Massenet — Fantazja na wiołonoce i orkiestrę. 16.00 Wiad. 16.05 (L) Ton i test. 16.06 (L). „Wszystko w jednym słowie” — koncert rozr. w op. A. Swinarskiej. 17.00 Tu Studio 4. „Warszawska-Dyskoteka”. 17.30 Warszawska Tygodnia Dźwiękowa. 18.00 Radioteatr. 18.25 Muzyka. 18.30 Kłopoty historyj. 18.40 J. Philippe Rameau — op. „Les Indes Galantes”. 22.05 (L) Wiad. sportowe. 23.18 Nowe nagrania radiowe. 23.38 W. Lutowski — „Parades Tissees”.

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 286-10
Informacja kolejowa 555-55, 284-53
Informacja PKS 285-96
Dworzec Centralny 747-20
Dworzec Północny 747-20
Informacja telegraficzna 83
Komenda Wojewódzka MO 286-10
centrala 877-25, 286-10
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-38
Pogotowie energetyczne 409-38
Rejon Łódź-Północ 234-24, 874-24
Rejon Łódź-Południe 234-24, 874-24
Rejon Północny 234-24, 874-24
Rejon Zgierz 15-34-49
Rejon Olsztyn 15-34-49
Pogotowie garażowe 286-43
Pogotowie 340 87
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 99, 664-14, 786-55
267-17
Pomoc drogowa PZMo. 52-61-19, 764-67
Centrala Informacyjna PKO 731-82
TELEFON ZAUFANIA 237-57
czynny w godz. 15-1 rano

TEATR

JARACZA — godz. 19.30 „Polowanie na lisa” (przedst. samknięty); 19.30 — godz. 19.30 „Polowanie na lisa”
TEATR 715 — godz. 19.30 „Dno nieba”; 19.30 — jak wyżej
Pozostałe teatry nieczynne

MUZA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) nieczynne
ODDZIAŁ RADOŚCZC (ul. Zgierska 147) godz. 10-16; 15.7. — jak wyżej
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) godz. 11-17; 15.7. — godz. 10-15
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-17; 15.7. — godz. 10-14
CENTRALNE MUZEUM WŁO. KSIĘNIOWA (Piotrkowska 232) godz. 10-15; 15.7. — jak wyżej
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10-18
SZUKI (ul. Wilejskiego 36) godz. 10-17; 15.7. — godz. 10-16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) ZOO — czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)
LUNAPARK (ul. Konstytucyjna 35) czynny w godz. 14-21 15.7. — godz. 10-21
OGROD BOTANICZNY — asynynny od godz. 9 do zmroku
KAPIELISKO FALA — (al. Unii) czynne od godz. 10-19 (kasa do 18)
KINA

BALTYK — „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15. godz. 9.45, 12.15, 16.30, 18.45. Scena nocny — film przedpremierowy „Tortury” fr. godz. 21; 15.7. — jak wyżej
IWANOWO — „Szczęśliwi II” USA, od lat 15. godz. 9.17, 19.30. Scena zamknięta — godz. 12.15, 14.30; 15.7. — Bajka „Przygody skrzydła” godz. 9. „Szczęśliwi II” USA od lat 15. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30
POLONIA — „Idź do mamy, tato pracuj” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30. „Cienie gorącego lata” czes. od lat 15. godz. 15.17. — jak wyżej
PRZEDWISIO — „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30; 15.7. — jak wyżej
WŁOKNIARZ — „Śmierć otchłowi skorumpowanego” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Dubler” fr. od lat 15. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30; 15.7. — jak wyżej
WISLA — „Śmierć otchłowi skorumpowanego” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30; 15.7. — jak wyżej
ZACHETA — „Historia żółtej ciemki” pol. b.o. godz. 12.15, 14.30. „Wielna żona” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30, 19.30, 15.7. — jak wyżej
EŁK — nieczynne
STYLLOWY-LETNIE — „Nieczarna kobieta” USA godz. 21. (w dni niepołączone — kino nieczynne); 15.07. — jak wyżej
STUDIO — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” pol. od lat 18. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
STYLLOWY — „Sceny z życia małżeńskiego” zw. od lat 18. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
DKM — „Gwieźdny wojny” USA od lat 12. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Test pilota Pirxa” pol. od lat 12. godz. 15.30. Pożegnanie z tytułem „Ucieczka przez pustynię” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
BAJKA „Mały król” pol. 11. „Test pilota Pirxa” pol. od lat 12. godz. 15.30. Pożegnanie z tytułem „Ucieczka przez pustynię” fr. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
MŁODA GWARDIA — „Przepraszam, czy tu biłą?” pol. od lat 18. godz. 9.45, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — jak wyżej
BAJKA „Pompalini i tapy” — godz. 11. 12. „Czarny korsarz” w. od lat 15. godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 15.7. — jak wyżej
ROBOTKA CHROBOKA — godz. 14.30 dalej jak wyżej



W Łodzi i województwie łódzkim

godz. 15.17, „Joe Valachi” w. fr. od lat 18. godz. 19.30. „Rocky” USA od lat 15. godz. 15.17. — jak wyżej
ENERGETYK — „Strasza teściowa” radz. b.o. godz. 19.30, 15.7. — jak wyżej
HALKA — „56 godzin na waga” radz. b.o. godz. 17.19; 15.7. — „Gdzie się podział? kompania” fr. b.o. godz. 17.19; 15.7. — Bajka „Pies, kot i piekacz” godz. 14. dalej jak wyżej
PIONIER — „Nie strzelać do nauczyciela” kanad. od lat 15. godz. 15.30. „Pożądanie zwane Anad” CSRS od lat 15. godz. 17.30, 19.30; 15.7. — Bajka „Złote miasto inków” godz. 14.30, dalej jak wyżej
REKORD — „Skrzydło czy nóż” fr. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — „Przepraszam, czy tu biłą?” pol. od lat 18. godz. 19.30, 15.7. — Bajka „Poważne zmartwienie” godz. 14.30, dalej jak wyżej
SWIT — „Ja i mój pies” radz. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — „Przepraszam, czy tu biłą?” radz. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — Bajka „Wędrujący miś” godz. 14. „Przez Góry Skaliste” USA b.o. godz. 15.17, „Zemsta hajduków” rum. od lat 15. godz. 19.30
SOJUSZ — Bajka „Pisa podróż” godz. 16. „Powrót człowieka zwanego koniem” USA od lat 15. godz. 17.30; 15.7. — jak wyżej
TATRY — „Nie wychylać się” jug. od lat 18. godz. 10.12, 12.15, 14.30, 17.30; 15.7. — Bajka „Wędrujący miś” radz. b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30; 15.7. — Bajka „Tropiele Bolek i Lolek” godz. 10.11, „Strzały Robin Hooda” radz. b.o. godz. 12.15, 14.30, 17.30; 15.7. — „Nie wychylać się” jug. od lat 18. godz. 14.30, 15.30, 17.30, 19.30

DZURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 18, Niełanowska 15, Dąbrowskiego 39, Olimpijska 7a, Lutomska 146.

STAL DZURY APTEK

Apteka nr 47-067, Aleksandrów, ul. Kościuski
Apteka nr 47-067, Konstancja, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-063 Główna, ul. Łowicka 36

INFORMACJI O DZURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-063, ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierz udziela Apteka nr 47-060, ul. Dąbrowskiego 10
w Ożarkowie udziela Apteka nr 47-062, ul. Dzierżyńskiego 1

DZURY SZPITALI POŁOŻNICZO

szpital im. Kopernika — z dziedziny Główna: Por. „K” — ul. Odrzyńska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Łokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dziedziny Polesie: Por. „K”, Fornalskiej.
Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Świerk 13) — dziedzina Główna: Poradnia „K”, ul. Felickiego i Tatrzańskiego, dziedzina Śródmieście: Poradnia „K” — ul. 10 Lutego; ginekologia — dziedzina Polesie, Por. „K” — ul. Odrzyńska.

15. VII. br.

Dzury aptek jak w dniu 14. VII.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/3), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pałacowski 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ożarków, Aleksandrów, Pałacowski, Górna, Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyniński 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Włocławek — Szpital im. Sienkiewicza (Pieniny 30).

Chirurgia uszowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pałacowski 35)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Włocławska 195)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pałacowski 35)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry AM (Sporna 38/39)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pałacowski 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszkodowanych dzienne czynne na codziennie w godz. od 20 do 6, tel. centralny 666-88 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELEGNIARSKA

dla poszkodowanych dzienne czynne na codziennie w godz. od 20-5 Łódź-Bałuty — zabieg na miej scu w Izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 777-78
Łódź-Główna — zabieg na miejscu w Izbie przyjęć Szpitala

POLIHYMNA, DIABŁY I... Obsesje Władysława Rymkiewicza

W prawdziwie dobry nastrój – niezbędny dla okolicznościowego reportażu – wprowadziła mnie informacja pani, która tłumaczyła mi, jak znaleźć Filharmonię: – „Pójdźcie pani prosto Narutowicza – wyjaśniała – i tam między „Baltykiem” i sklepem garmazeryjnym jest właśnie Filharmonia. Łatwo ją poznać, bo po drugiej stronie jest Telewizja i restauracja”.

blizszych planach koncertu w NRD a w końcu przyszłego roku – Francja. Muzycy mówią, że owszem, wyjeżdżają, ale to mało. Jak na taki zespół. I nie jest to zarozumiałość.

Melomani znają naszą orkiestrę także z 5 długogrających płyt. Współpraca z WFF sprawia, że coraz częściej w czołówkach filmowych znajdujemy Filharmonię Łódzką. Na ekranach TV dużo nie dorówna koncertom z cyklu „Nie taki diabeł straszny”, choć H. Czyż planuje już nowy serial prezentujący kompozytorów niegdysiejszych i poznanych, a dziś zapomnianych. Muzycy wyszła także w Polskę. Występy na festiwalu w Poznaniu przyniosły wielkie brawa i świetne recenzje. Teraz planuje się udział w festiwalu wabrzeńskim, a także koncert w Warszawie. Trwała również rozmowa z władzami najbliższych Łódź województwa, gdzie raz w kwartał koncertowałaby Filharmonia.

A w Łodzi? Jak zawsze. Co tydzień premiera. Jak zawsze ambitnie i z zaangażowaniem iak na renomowaną placówkę przysłało. Wielki repertuar znów spieści się z nowinkami muzycznymi, nadal tutaj kompozycje łódzkiej twórczości będą miały prapremierę. Znowu przyjeżdżają na występ młodzi i barczysti sławni dyrygenci i solisci. Jak zawsze wydarzeniem stała się Dni Muzyki Orzanowej i Oratorijnej.

A na co dzień mozolne twórcze formy (tu ukłon pod adresem asysty kierownika artystycznego Zdzisława Szostaka) i wiele pracy, która co tydzień owocuje od nowa.

Staruteńki gmach rozbiłskuje światłami. W bucie sympatycznie pani oferuje załazetkę, a na sali już stycha przedkoncertowy akompaniament: strojenie instrumentów. I już rzędy krzesel zapelnia się. Brawa dla orkiestry, dyrygenta, powitanie z pierwszym skrzykiem i rytuał skończony. Batuta wderuje w górę. Wkraczamy w inny świat tak miernie budowany z nastrojów, tonów, szmerów... Muzyka zapalała na kilka setkami melomaniów. I trudno nie dodać, że warto aby było ich więcej. By do tych stałych, wypróbowanych dołączali nowi. By chcieli zrozumieć, poddać się tej, która łagodzi obyczaje, ułama, odpręga. Dobra filharmonia nobilituje miasto, filharmonie nobilituje ta muzyka i oczywiście jej słuchacze.

RENATA SAS

„Trzystu pod Dobrą” (powieść opisująca powstanie styczniowe na ziemi łódzkiej), „Widok z Księży Młyna” (książka przedstawiająca dzieje „buntu łódzkiego” w 1892 roku), „Czas pojednania, trawa porośnięta” (utwór o rewolucji 1905 roku w Łodzi), „Wiatemniczenie” (opisujące dzieje Łodzi w czasie I wojny światowej) i wreszcie „Długie czekanie” (wydane przed kilku tygodniami przez Wydawnictwo Łódzkie, a poświęcone ruchowi oporu podczas ostatniej wojny) – dowodzą konsekwencji, z jaką Władysław Rymkiewicz podejmuje w swym piśmiwnictwie tematy związane z najistotniejszymi wydarzeniami w historii naszego miasta. Nie trudno też zauważyć, że oto – tworzone z szacunkiem dla chronologii – cykl kołace już do dziejów nam najbliższych. I o tej logicznie dopełniającej dotychczasowy ciąg powieści, o kontynuacji zamierzeń piśmiennych – o książce, której czasem będzie ostatnie nasze 35-lecie – postanowiliśmy z pisarzem porozmawiać. Nim jednak to uczynimy, cofnijmy się szukać przyczyn fascynacji, które dzieje Łodzi uczyniły inspiracją piśmiarstwa Rymkiewicza.

Aby obraz był pełniejszy zaczniemy w ogóle ab ovo, czyli w tym wypadku od debiutu literackiego. I nie byłoby Władysława Rymkiewicza przedmiotem gawędziarstwa, gdyby nie skwitował swych narodzin piśmiarskich anegdotą. A rzecz się dzieła kilkadziesiąt lat temu, gdy to szacowne „Wiadomości Literackie” ogłosiły konkurs na opowiadanie o określonym temacie. Młodzieńki Rymkiewicz pobierał wówczas lekcje angielskiego u uroczliwej, równie młodej nauczycielki. Jako, że krew młodzieńcza nie woda, przykładał się do nauki ostryo do... nauki. By uzyskać coś więcej niż znajomość obcego języka. Przewrotność kobiet nie zna granic, więc już po kilku lekcjach piękna angielska stwierdziła, że młodzieniec rzetelnie odrabia ćwiczenia, zaleca się do dalszych lekcji, a zaledwie niebentresownym prymusem. A jako, że jednym z tematów wspomnianego już wyżej konkursu „Wiadomości Literackich” było hasło „perfidia”, nie tak trudno się domyślić, iż pisane z bólem sercem Władysława Rymkiewicza opowiadanie „Wiesław i Gladis” na tyle trafnie oddało złośliwość „psychiki” kobiecej, że jego autor został laureatem. Nagroda wystarczała mu na wydatki, a także na traf spr-

wi, iż w rejsie spotkał Marię Dąbrowską, której wyobrażenia i refleksje nad piśmiarstwem uznał równie za swoje własne. Lapidarnie można by je zamknąć w słowach: „gdy obserwacja przechodzi w natręctwo myśli, staje się obsesją, to ta obsesja problemem, tematem może zaowocować utworem literackim”.

I tak oto doszliśmy do „cyklu łódzkiego”, jako że: – Na początku lat sześćdziesiątych Wydawnictwo MON zaproponowało mi napisanie książki o powstaniu styczniowym na terenie Łodzi. Zbierałam materiały do „Trzystu pod Dobrą” stwierdziłam – ku swemu początkowemu zdumieniu – iż Łódź była miejscem mało znanym, a nie mającym gdzie indziej godnego sobie odpowiednika, wydarzeń z naszej historii. Wydarzenia te były inspiratorami, jak i konsekwencjami, najdonioślejszych procesów politycznych i społecznych kraju w końcu XIX i w XX wieku. Zafascynowany tym zacząłem szperać w starych kronikach, dokumentach, archiwach i zbiorach rodzinnych. I tak oto zrodziła się obsesja, której efektem tych pięć książek składających się na „cykl łódzki”.

– Doprowadziła go pan do II wojny światowej, oczekujemy więc iż kolejna propozycja opowie nam coś z dziejów Łodzi dzisiejszej, odradzającej się w 1945 roku.

– Tak. Pracuję nad taką powieścią. Jej tematem byłby konflikt ojca z synem. Byłaby to powieść współczesna. Chciałbym w niej podyskutować nad żarliwością, zaangażowaniem, nad pojawiającym się w pewnych kręgach społecznych konsumpcyjnym traktowaniem życia.

– Znając dotychczasowe pozycje z cyklu, można by sądzić, iż przed tematem nam współczesnym, sięgnął pan najpierw do lat czterdziestych. Interesowały pana losy ludzkie rzucone w wir wydarzeń niecodziennych, ważkich dla całego społeczeństwa. Czyżby więc lata powojennej odbudowy, niebawale wysiłku, lata pracy, które urosły do symbolu równego innym heroicznym wydarzeniom z naszej historii, nie powinny stać się dla pana inspiracją?

– Oczywiście, że tak. Znam



Fot.: A. Wacn

zresztą te wydarzenia już z autopsji jako, że w 1945 roku sprowadziłem się do Łodzi. Lata te, lata w których zaangażowanie w robotę nie miało chyba w całej naszej historii równego sobie precedensu, te piękne w swym pokojowym heroizmie czasy, aż proszą się o powieść. I bardzo chciałbym taką książkę napisać. Książkę o pracy fizycznej, o niebywałej erupcji myśli technicznej, myśli humanistycznej. I to, że wcześniej nie sięgnąłem do tematu bardziej współczesnego nie wynika z niechęci, lecz z obaw o własne umiejętności. O to, czy potrafiłbym w tej chwili, czy mam już wystarczającą wiedzę i refleksję, by podjąć się opisu oddającego atmosferę owych pięknych lat. Musiałabym być to książka o pracy. A jest to temat niewygodny i trudny i złożony filozoficznie. Bohaterem nie może być tu ani maszyną, ani proces technologiczny. To musi być człowiek powiązany różnymi współzależnościami ze swym działaniem – z pracą. Obawiam się, że łatwo także byłoby popaść w dość tani dydaktyzm, który wypaczyłby zarówno obraz tamtych dni, jak i wykrzywił sens samego problemu, którego aktualność jest dzisiaj tak samo istotna jak i wtedy. Nie wiem czy starczy mi sił, odwagi, talentu na podjęcie tego tematu, ale sądzę, że taka powieść o naszym mieście powstanie i to być może w niedługim czasie. I nie tylko dlatego, że wiem iż potrzeba jej napisania czuje wielu z moich kolegów, ale przede wszystkim dlatego, że nasza samowiedza byłaby bez takiego utworu niepełna.

JERZY BABOL

Sieradzanie lubią teatr

Okolo 200 spektakli i 50 tys. widzów – oto bilans występów Teatru Ziemi Łódzkiej na scenach województwa sieradzkiego w ciągu ostatnich dwóch lat. Częstoimi gośćmi województwa są także teatry z Kalisza, Częstochowy i Warszawy. Okolo 130 spektakli dały dzieł zespoły teatralne „Arlekin” i „Pinochio” z Łodzi. Występem zespołów zawodowych sprzyja to, że w dość licznych już miasteczkach i wsiach województwa sieradzkiego znajdują się odpowiednie sale. Znaczący udział w upowszechnianiu teatru mają także biura turystyczne, które uruchomiły stałą linię autobusową pod hasłem: „Kierunek teatr”. Z cotygodniowych wyjazdów do teatrów i opery w Łodzi skorzystało w ub. roku 5 tys. osób. Inną sprawdzoną formą upowszechniania sztuki teatralnej są Sieradzkie Konfrontacje, w których uczestniczą teatry młodych form z całego kraju.

M. JAGOSZEWSKI

przy Stawach Stefankiego, posiadający wyborne warunki lokalowe, może stać zaopatrzyć w książki mieszkańców najbliższego regionu.

Akcje powyższą – jak informuje nas zastępca dyrektora

biblioteki”, uwzględniając życzenia czytelników, starają się dostarczać im (obok poważniejszej) lekturę lekką, rozrywkową, a także ilustrowane czasopisma.

Warto by jednak akcję tę rozszerzyć jeszcze bardziej, pamiętając, o takich popularnych ośrodkach wypoczynkowych jak Chelm, Malinka i Stawy Janna. Propozycje te są realne, ponieważ władze naszego miasta znalazły na prowadzenie powyższej akcji dodatkowe środki finansowe.

A więc więcej zielonego światła dla „zielonych bibliotek”.

Na marginesie dodajmy jeszcze, że wszystkie biblioteki publiczne naszego regionu, w pobliżu których znajdują się kolonie wędrownie półkolonijne, mają stały obowiązek zaopatrywania w lekturę korzystających z tych form letniego wypoczynku.

M.J.

DP rekomenduje

● Wśród książek zabieranych na wczasy pod namiotem, pod gruszą (a jeśli paskudna pogoda nie „odpuści” – to głównie pod parasolem) może się także znaleźć, nie wyzerpana chyba jeszcze zupełnie, książka Stanisława Strumpha Wojtkiewicza pt. „Wbrow rozkazowi”. Autor pasjonującego „Tiergarten” sięgnął w niej po swoje wspomnienia z lat 1939–45 dostarczające czytelnikowi wielu intrygujących faktów i obserwacji z okresu swojej działalności jako oficera prasowego przy dowództwie wojsk polskich na Zachodzie. Atmosfera synnego hotelu „Rubens”, oblicze klik i kotlerii sztabowych, kulisy zamachów na generała Sikorskiego i samej katastrofy gibralskiej – wszystko to składa się na bogaty materiał tej książki – reportażu „O latach młodych ludzkich walk stoczonych na marginesie wielkiej wojny i wielkich przemian”. Wszyscy ci, którzy interesują się dziejami II wojny światowej, działalnością rządu emigracyjnego w Londynie itp., itd., znajdą w książce „Wbrow rozkazowi” niejedną bulwersującą, acz mało znany fakt oraz niejedną wstrząsającą „drugą stronę medalu”...

● Walki w Nikaragui są tematem szczególnego zainteresowania opinii całego świata. Somoza prowadzi desperacką rekrutację do armii powołując na broń nawet najmłodszych obywateli... O dziejach „dynastii Somoza”, jako prominentów władzy politycznej i ekonomicznej w Nikaragui pod protektorem USA – pisze w najnowszej „Kulturze” – Roman Sam-sel. W tym interesującym opracowaniu czytamy m. in. „Somoza otrzymał zadanie likwidacji Augusto Sandino (...) tuł po wygnaniu amerykańskich „marines” z Nikaragui. Somoza wywiał się ze swojej misji bezbiednie... Wykazał własną inicjatywę, przed śmiercią upokorzył Sandino, karząc mu ukłęknięć. Mówi, że amerykański ambasador obiecał Somozie: „Jeśli zlikwidujesz Sandino, zapewnimy tobie i twojej rodzinie władzę w Nikaragui przez wiele pokoleń”.

● Deputowany P. Dubaye zjawia się u swego przyjaciela prosząc o zapewnienie alibi... Tak zaczyna się film, w którym polityka i sensacja spleta się we frapującą całość. „Śmierć człowieka skorumpowanego” jest dziełem reż. G. Lautnera nazywanego mistrzem kryminalnej burleski. Tym razem twórca odchodzi od schematu, mówi serio i precyzyjnie. Ten kryminalny film ma w sobie coś z poetyki obrazów o Dzikim Zachodzie, w których dzeliny i szlachetny przeciwnik stawia się niebezpiecznej szajce. Autem „Śmierci...” jest obsada aktorów Alain Delon w roli uprzejmego tropiciela prawdy tworzy interesującą kreację.

Niektórzy twierdzą, że ekspozycje, zestawione w Łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym są martwe. Ale to nieprawda: każdy z nich ma swoje życie, swoją historię.

Oto np. burzynyowy klejnocik, którym zdobyła się jakaś zalotna pani sprzed 2 tys. lat. Obok znamienitego przedmiotu, który znacznie mniej przyciągał uwagę, ale który ciekawiejszy. Siedzący na nim cetylicki miecz, miecz bohatera czy mordercy? Siedzący z nim troskliwie sklejona przez współczesnych słowiańska urna, w którą włożono spalone kości człowieka, zmarłego w tym samym

czasie, kiedy pod murami Troi walczyli ze sobą Hektor i Achilles... W many świat wprowadzają nas zbiory etnograficzne przybliżające nam nie tylko barwy folkloru różnych ziem polskich, ale również mieszkanców dalekich kontynentów i egzotycznych wysp. Słowem przedchadzka po salach naszego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego jest nie tylko bardzo pouczająca, lecz daje nam również wiele emocjonalnych wrażeń. Ta łódzka placówka kulturalno-naukowa powstała przed 50 laty, przy czym zbiory jej uległy zniszczeniu podczas okupacji hitlerowskiej. Jej powojenna odbudowa i rozbudowa jest poważną zasługą wieloletniego dyrektora tej instytucji – prof. dr. Konrada Jaskólewskiego, autora wielu cennych prac naukowych, w tym mających ukazać się wkrótce „Pradziejów Europy Środkowej”.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, po 34 latach pracy w Łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym, prof. Konrad Jaskólewski odszedł na dobre zasłużoną emeryturę. Niemniej – w dalszym ciągu nieustraszonej i pełen inicjatywy twórca – nadal utrzymuje kontakty z muzeum, pełniąc funkcje konsultanta naukowego tutejszego zespołu archeologicznego.

Jego następcą został dr Andrzej Mikolajczyk, wychowanek Katedry Archeologii UŁ. Legitymuje się on bogatym już dorobkiem naukowym – jest autorem ponad 180 wartościowych prac, w tym paru

pozycji książkowych, a wśród nich: „Nacznia datowane skarabami monet z XIV–XVIII wieku na ziemiach polskich” i „Reforma talara w Europie”. W tej chwili drukuje się jego nową pracę pt. „Obieg pieniężny w Polsce średnio-wiecznej od XVI do XVIII w.”.

A propos tej ostatniej książki – informuje nas dyrektor Andrzej Mikolajczyk – właśnie obieg pieniężny i ekonomiczna funkcja monety w średniowieczu, a także w okresie nowożytnym na terenie Polski i Europy, jest głównym nurtem moich zainteresowań naukowych.

Wspominam o tym mimochodem, bo chciałbym powiedzieć tu raczej kilka słów o wieloletnim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi, w którym poważnie rozbudowany został również dział numizmatyczny. Nie ograniczając się do ekspozycjonowania swoich zbiorów prowadzimy działalność naukowo-badawczą. Zdobytą też nowe ekspozycje, a wiadomości o nich publikujemy głównie we własnych czasopiśmie „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”.

Speyfiką naszej placówki wymaga posiadania silnie rozbudowanego zaplecza naukowego (pracowni konserwacji i badań technologicznych), które należało do czołowych w kraju. Tak więc funkcjonuje u nas jedyna w Polsce muzealna pracownia oznaczania chronologii bezwzględnej zabytków metodą węgla radioak-

Są tacy, dla których nieodłącznym rekwizytem w czasie letnich wczasów są wiośń, żagle, rakietka i piłka. Inni wolą rozkosze plaży, a jeszcze inni trud turystycznej wiośni po kraju. Jest również wielu dla których największą atrakcją wczasów – to dobra książka.

O tej prawdziwie pamiętnej (i skuszącej) Bibliotece im. Waryńskiego w Łodzi, która wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Turystyki i Wypoczynku zorganizowała latem ub. roku pożyteczną i potrzebną akcję pod nazwą: „Zielone biblioteki”, polegającą na udostępnianiu książek i podręczników dla dzieci i młodzieży, pozostających w łódzkich i pobliskich ośrodkach wypoczynkowych.

„Zielone biblioteki” na terenie naszego miasta funkcjonowały w Arturówku i przy Stawach Stefankiego, w Pabianicach na osiedlu Bąga, ponadto w Winiowej Górze.

Ze względu na fatalne wa-

runki atmosferyczne ubiegłego lata akcja ta była jednak utrudniona. Niemniej okazało się, że jest ona potrzebna i cieszy się zainteresowaniem, co można było zauważyć przede wszystkim w ośrodku wypo-

Zielone światło dla „zielonych bibliotek”

czynkowym WOTIW w Winiowej Górze.

W niektórych ośrodkach wycofano wniosek, że istnieje potrzeba aby – choćby w ograniczonym zakresie – biblioteki te funkcjonowały przez cały rok. I tak np. w dzielnicy Górna punkt biblioteczny

Biblioteki im. Waryńskiego mgr Jan Bujak – rozszerza się jeszcze w roku bieżącym, otwierając nową „zieloną bibliotekę” w Borkach nad Zalewem Sulejowskim, dokąd chętnie wyjeżdżają na wypoczynek łodzianie.

Warto tu dodać, że „zielone

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO

w ŁODZI, ul. KASPRZAKA 6

zatrudni od zaraz:

- ♦ MURARZY
- ♦ TYNKARZY
- ♦ DEKARZY-BLACHARZY
- ♦ PARKIECIARZY
- ♦ LASTRYKARZY-posadzkarzy
- ♦ SZTUKATORÓW
- ♦ MECHANIKÓW samochodowych
- ♦ ROBOTNIKÓW budowlanych

szczególnie absolwentów szkół.

Plaça wg układu zbiorowego pracy dla budownictwa. W akordzie zryczałtowanym i kompleksowym istnieje możliwość przyznania premii do 40 proc. płacy akordowej. Wszystkim pracownikom zamiejscowym kombinat zapewnia zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH KBK w ŁODZI,
ul. KASPRZAKA 6.

1897-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w ŁODZI

informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca w

ZASADNICZEJ SZKOLE BUDOWLANEJ PRYZAKŁADOWEJ

na następujące kierunki:

- mechanik maszyn budowlanych
- ślusarz-spawacz
- monter instalacji przemysłowych.

NAUKA TRWA 3 LATA — WIEK 15—17 LAT.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami dla młodocianych w celu nauki zawodu w budownictwie. Kandydaci mogą po ukończeniu szkoły zawodowej, pracując, kontynuować naukę w technikum przy tutejszej szkole. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły, pokój 106 — Łódź, ul. Kilińskiego 159/163, tel. 637-30.

1873-k

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ-MIASTO

powiadamia,

że z dniem 9 lipca 1979 r. zostały zmienione numery w niżej podanych komórkach organizacyjnych zakładu:

- | | |
|----------------------------------|----------|
| 1. Dyrektor zakładu | — 879-88 |
| 2. Główny inżynier | — 882-08 |
| 3. Z-ca dyr. d.s. ekonomicznych | — 879-69 |
| 4. Z-ca gl. inżyniera | — 875-83 |
| 5. Rejon Sieciowy Północ | — 874-88 |
| 6. Rejon Sieciowy Południe | — 877-93 |
| 7. Rejon Oświetlenia Ulic | — 881-15 |
| 8. Wydział Inwestycji | — 874-82 |
| 9. Wydział Pracowniczy | — 878-60 |
| 10. Wydział Rozwoju Sieci | — 880-87 |
| 11. Wydział Zaopatrzenia | — 880-55 |
| 12. Eksploatacja | — 879-00 |
| 13. Eksploatacja | — 879-05 |
| 14. Techniczna Obsługa Odbiorców | — 877-85 |
| 15. Wydział Pomiarów | — 881-85 |
| 16. Gospodarstwo Samochodowe | — 877-18 |
| 17. Stacja Najwyższych Napięć | — 880-25 |
| 18. Ambulatorium | — 878-43 |
| 19. Rada Zakładowa | — 227-76 |

2032-k

AKUMULATOROWY WÓZEK PODNOŚNIKOWY (produkcji bułgarskiej)

typ EV — 418 — 45, marki „Balcancar” wraz z zapasowym zestawem baterii akumulatorów oferuje do sprzedaży

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA w ŁODZI, ul. SOLEC 24/26, tel. 245-93, 275-88.

Cena sprzedaży wózka wynosi 76.073 zł.
Cena sprzedaży baterii akumulatorów wynosi 21.320 zł.

2030-k

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

S. + P.

WACŁAWA STOLECKIEGO

I okazał duży serca w trudnych dla nas chwilach, serdeczne podziękowanie składa

ZONA, Córka, Syn, Synowa i Wnuczek

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lipca 1979 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 70, zasłużony Człowiek,

S. + P.

FELIKS KOSZALIŃSKI

były długoletni pracownik ZWŁSt. „Anilana”.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 14 lipca br. o godz. 14.30 na cmentarzu katolickim na Dolach.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zabójstwo szefa mafii amerykańskiej

W czwartek po południu w nowojorskiej dzielnicy Brooklyn czterech osobników zastrzeliło szefa mafii amerykańskiej, Carmine Galante. Napad został przeprowadzony w klasycznym stylu wojen gangów. Zabójcy podjechali pod restaurację samochodem, jeden stanął na chodniku, pozostali weszli do ogrodu. Chwilę potem otworzyli ogień z pi-

stoletu maszynowego w kierunku stolika, przy którym „ojciec chrzestny” posiedział w towarzystwie trzech osób: swego zastępcy, Nino Coppolli, właściciela restauracji i jego syna. Tylko ten ostatni został ocalałym, ale wyszedł z ataku ciężko ranny. Po wykonaniu zarządzenia mordercy wyciągnęli go z samochodu i odjechali. Akcja trwała niecałe 5 minut.

70-letni Sycylijski z Castelmare del Golfo, Carmine Galante został przywódcą mafii amerykańskiej przed trzema laty, przejmując władzę nad 26 „rodzinami” mafijnymi po poprzedniku, Carlo Gambino, który zmarł śmiercią naturalną przeżywszy lat 74.

BONY PKO sprzedam. Oferty „16912” Prasa, Piotrkowska 96.

PAWILON handlowy podpiwniczony, w dobrym punkcie — Retkinia, sprzedam. Oferty „17268-g” Prasa, Piotrkowska 96.

DO sklepu sjenacyjnego poszukuję dostawców artykułów dla niemowląt i dzieci. Chcecie, tel. 66-67-02 lub listy: „5959” Biuro Ogłoszeń, Katowice, 2040 k

AKTUALNIE holenderskie sadzonki goździków sprzedam specjalistyczny zakład ogrodniczy, telefon Warszawa 62-64-44. 1813 k

Pojazdy

„FIATA 125 p” — odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „17264” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 127 p” — sprzedam. Narutowicza 37 m. 6 (niedziela). 16496 g

PRZYCZEPE towarową jednoosiową do samochodu osobowego — sprzedam. Tel. 623-20. 16535 g

„VW 1300” „Simca 1100” — części i akcesoria — sprzedam. Tel. 623-20. 16537 g

SPRZEDAM komplet tyłków — 0,5 do FORDA Taurus 1500. Oferty „16727” Prasa, Piotrkowska 96.

KOMUNIKAT MPK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

uprzejmie zawiadamia, że w związku z robotami drogowymi na ul. Gdańskiej, w czasie od 16 lipca br. do odwołania, nastąpi zmiana tras niektórych linii tramwajowych, a mianowicie:

- LINIE 8 i 15 kursują do zbiegu ulic Zachodniej — Obr. Stalingradu normalną trasą, a następnie ulicami Zachodnią — al. Kościuski — A. Struga do ul. Gdańskiej i dalej normalną trasą.
- LINIE 12 i 27 kursują do zbiegu ulic Zielonej — al. Kościuski normalną trasą, a następnie ulicami: al. Kościuski — A. Struga do ul. Gdańskiej i dalej normalną trasą.

Powyższe zmiany obowiązują również w kierunku powrotnym. Kursy linii 28 na czas trwania robót, tj. od dnia 16 lipca br. do odwołania zostają zawieszone.

2058-k

ZIĘDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „WÓLCZANKA”

w Łodzi, ul. Wólczańska 243

oraz

Zespół Szkół Odzieżowych w Łodzi, ul. Naruszewicza 35

OGŁASZAJĄ ZAPISY

uczniów do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY

ODZIEŻOWEJ

w zawodzie

KRAWIEC — SZWACZ.

Nauka trwa 2 lata. Rozpoczęcie nauki od 1 września br. Szkoła nie posiada internatu. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie.

2050-k

PRZETARG WYTWÓRNA FILMÓW FABULARNYCH w ŁODZI

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie lub zakup dla potrzeb filmu „KRÓLOWA BONA”:

- | | |
|--|-----------|
| 1. Zbroja płytowa zdobiona | — 1 kpl. |
| 2. Miecze ozdobne w pochwach | — 10 szt. |
| 3. Szable ozdobne w pochwach | — 10 szt. |
| 4. Szpady i rapiery ozdobne | — 10 szt. |
| 5. Kusze myśliwskie | — 2 szt. |
| 6. Oszczepy myśliwskie | — 10 szt. |
| 7. Sztylety zdobione | — 10 szt. |
| 8. Strzemię ozdobne | — 5 par |
| 9. Ostrogi zdobione | — 5 par |
| 10. Elementy zbroi (półpancerze, naramienniki, nagolenniki itp.) | — 10 szt. |
| 11. Munsztuki | — 5 szt. |

Dokumentacja (projekty) do wglądu znajdują się w Wydziale Inscenizacji WFF, pokój 320.

Termin wykonania do dnia 1 września 1979 roku.

Oferty na wykonanie lub sprzedaż w.w. rekwizytów z podaniem cen jednostkowych i ceny ogólnej oraz terminy wykonania, należy składać w Wydziale Inscenizacji WFF Łódź, ul. Łąkowa 29, pokój 320, w godz. 8—16 w zalakowanych kopertach, do dnia 21 lipca 1979 r.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 28 lipca br. o godzinie 10 w lokalu Wydziału Inscenizacji WFF, ul. Łąkowa 29, pokój 320.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wytwórnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników, jak również zrezygnowania z wykonania.

1823-k

„TRABANT” limuzyna typ „Hycomat” (1973) również dla invalidów sprzedam. Tel. 752-88. 16744 g

PRZYCZEPE campingową N-126 B nowa sprzedam. Tel. 709-02. 16859 g

SPRZEDAM nową przyczepę N-126 B. Telefon 51-59-27. 16880 g

WSK 175 (1978) sprzedam. Traktorowa 74 m. 45. 16885 g

„FIATA 126 p” (1976) — sprzedam. Tel. 254-45 po 16. 17334 g

SILNIK „Mercedes Diesel” kompletny — sprzedam. Lnia 6 m. 73. 17333 g

„FIATA 126 p” (grudzień 1975) — sprzedam. Włdzw-Wschód, Gorkiego 3 m. 13, bl. 329, sobota po godz. 15. 17487 g

„LADE” nowa — sprzedam. Oferty „17513” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 126 p” — 1300” (1972) tel. 847-13 po 15. 17504 g

PRZYCZEPE N-126 (eksploatacyjna) sprzedam. Tel. 291-32.

LOKALE

POSZUKUJE M-1. Oferty „16608” Prasa, Piotrkowska 96.

LOKALU na pracownię krawiecką oraz lokalu na pracownię rzemieślniczą na Włdzwie poszukuję. Oferty „16606” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 z telefonem do wynajęcia. Tel. 53-91-87 godz. 14—18. 17672 g

M-3 Włdzw-Wschód zamienię na równorzędne — inną dzielnicę. Oferty „16673” Prasa, Piotrkowska 96.

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 407-07 godz. 17—20. 17694 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW

TEL. 734-91 (całą dobę).

1946-k

Nauka Praca

Różne

FIZYKA, matematyka — poprawki 374-62 Malinowskiej. 17154 g

POTRZEBNA pomoc do 2 dzieci przedszkolaków, warunki bardzo dobre. Tel. 851-96 lub Marchlewskiego 34 m. 39 Retkinia. 17247 g

ZGIERZ — dochodząca do półrocznego dziecka od sierpnia. Oś. 650-lecia blok 44 m. 36. 17678 g

POSZUKUJE do życia kożuski. 373-27. 16777 g

KOŻUCHY czyste — farbujemy w trocinach. Zakład kuśnierski. Główna 41, Lerczyński. 16107 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Wycieczki 677-82. 16171 g

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 53-17-10 Słonek. 15343 g

POSZUKUJE przyczepki turystycznej na miesiąc. Tel. 53-97-58. 17180 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „LIDO”

ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA 66 tel. 319-56 wew. 17

wspólnie z

Łódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP

Łódź, ul. Piotrkowska 69

ORGANIZUJĄ

OD 1 WRZEŚNIA 1979 R.

OCHOTNICZY

HUFIEC PRACY

DLA DZIEWCZĄT

OD 16 DO 18 LAT

w zawodzie

SZWACZ DZIANIN.

Nauka zawodu trwa rok.

Po zakończeniu hufca gwarantuje się pracę w zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela dział kadr i szkolenia ZPDz „LIDO” Łódź, ul. Wólczańska 66, w godz. 7.30—15.30

1858-k

Polska Ludowa - kraj jednolity narodowo

(Dokończenie ze str. 1)

a Odra i Nysa Łużycka. Władze polityczne przejęły siły społeczne (przy przejściowym udziale prawicy politycznej PSL) skierowane do budowy ustroju socjalistycznego.

Generalne sprawy narodowościowe w Polsce nakreślone zostały w związku z ustalaniem granic państwa przez rządy wielkich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Do spraw tych należały: przesiedlenie ludności na zasadzie dobrowolności i samookreślenia narodowego, pomiędzy Polską a ZSRR oraz wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski i ułatwienie rozproszonej po świecie Polakom powrotu na teren państwa polskiego.

Stanowisko rządów wielkich mocarstw w kwestii narodowościowej w Polsce pokrywało się z dążeniami polskich grupowań rewolucyjnych (PPR, lewica ruchu socjalistycznego, lewica ruchu ludowego, KRN, PKWN itd.). Powstała więc szansa praktycznej realizacji państwa o jednolitej strukturze narodowościowej. Odrzucając się do samostanowienia, internacjonalizmu, chęci ułożenia zasad współżycia na zasadach pokoju i współpracy z sąsiadującymi z Polakami narodami i wyrażeniem odzucenia relikwii nacjonalistycznych, w rodzaju: Polska dla Polaków.

Stąd w Polsce mogły pozostać, a nawet przybyć do kraju i korzystać z pełni praw, osoby niepoliśkie pochodzenia, które wykazywały się z narodem polskim w swym poprzednim postępowaniu, w szczególności podczas okupacji hitlerowskiej.

Zasadę przesiedlania się ludności polskiej z Ukrainy, Białorusi i Litwy zostały zawarte w umowach zawartych we wrześniu 1944 roku pomiędzy PKWN, a rządem tych republik radzieckich. Latem 1945 r. zasady te zostały ogłoszone na całym obszarze ZSRR. Na tej podstawie terytorium Polski opuszczali osoby narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i rosyjskiej.

W języku powszechnie stosowanym osoby przesiedlające się na podstawie tych umów nazywane są repatriantami. Umowy przewidywały dobrowolność repatriacji i wykluczały możliwość stosowania bezpośredniego lub pośredniego przymusu. Nie mogły tylko repatriować się osoby, które nie uzyskały na to zgodę zainteresowanych rządów.

Repatriantom zapewniono możliwość otrzymania na nowym terenie pobytu pracy zgodnie z ich kwalifikacjami, a rolnikom zagwarantowano możliwość uzyskania ziemi dla prowadzenia indywidualnych gospodarstw. Rządy obu stron zobowiązały się zapewnić środki transportowe do przewozu osób i dobytku (do 1 tony na rodzinę niemiecką i do 2 ton na rodzinę rolniczą) oraz dostarczyć wżywienie, ubranie, pomoc medyczną, finansową i rzeczową (np. odzież, koca).

W grudniu 1944 r. przybyło z ZSRR do Polski ponad 117 tys.

osób. Największe nasilenie repatriacji wystąpiło w latach 1943-1946. Przybyło wtedy z Ukrainy ok. 700 tys. osób, z Białorusi ok. 300 tys. i z Litwy ok. 200 tys. osób. Do 1950 r. na terenie Polski znalazło się 2,1 mln osób, które można zakwalifikować do miana repatriantów z ZSRR. Ponad 1,5 mln spośród nich osiedliło się na obszarach odzyskanych, a 600 tys. na pozostałym obszarze kraju. Oprócz osób, które przybyły do Polski zorganizowanymi transportami faktycznie repatriantami są też osoby wywiezione przez okupanta hitlerowskiego z terenów zabużańskich na roboty przymusowe do Niemiec, osoby które przybyły do kraju w składzie formacji Wojska Polskiego oraz osoby, które przybyły poza zorganizowaną działalnością repatriacyjną.

CZAS WIELKICH PRZEMIANY

Z Polski do ZSRR wróciło w latach 1944-1946, 518 tys. osób. Z tego z województwa rzeszowskiego - 287 tys. osób, lubelskiego - 193, białostockiego - 34 tys., a reszta pochodziła z pozostałych województw. Osoby mieszanego pochodzenia narodowego, lub mieszane rodziny według swej woli decydowały o wyjeździe lub pozostaniu w miejscu dotychczasowego zamieszkania. Rodziny, u których wiek z miejscem zamieszkania przeważała nad wiekiem z narodem i państwem nie zgłaszały się do repatriacji. Toteż na obszarze ZSRR w niektórych miejscowościach pozostali skupiska ludności polskiej i podobnie w Polsce skupiska Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Na drugim, zachodnim krańcu Polski przesiedlenie ludności niemieckiej nastąpiło po kilkuletnich rozważaniach. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła na konferencji poczdamskiej. W układzie końcowym z dnia 2.VIII.1945 r. szefowie rządów trzech wielkich mocarstw stwierdzili: „Trzy rządy rozważywszy wszystkie aspekty kwestii uznają, że należy przysta-

wić do przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Uzgodnili, że wszelkie przesiedlenia, jakie nastąpią, winny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki”.

Sojusznicza Rada Kontroli ustaliła plan sprawiedliwego rozdzielania Niemców z tych krajów ocenianych na ponad 6 mln osób. Na tej podstawie ludność niemiecka z Polski była przyjmowana przez brytyjską i radziecką strefę okupacyjną Niemiec.

Ludność niemiecka podlegała obowiązkowi przesiedlenia. W ten sposób naprawiano krzywdy historyczne z okresu dawnych wieków i okupacji hitlerowskiej oraz dążono do uwolnienia Polski od mniejszości niemieckiej, która w

woślowe (Volksdeutsche). Po anulowaniu decyzji władz okupacyjnych volksdeutsche byli nadal obywatelami polskimi lub obywatelami innych państw. Podlegali oni wysiedleniu do Niemiec (I i II grupa) bądź po odbyciu postępowania rehabilitacyjnego przywracano im obywatelstwo polskie.

Ogółem w latach 1945-1950 wysiedlono z Polski ok. 3,1 mln osób uznanych za Niemców, z tego 1,9 mln przyjechała strefa radziecka, a 1,2 mln strefa brytyjska.

Po zakończeniu repatriacji z ZSRR i do ZSRR oraz wysiedlenia Niemców kształtowała się już w końcu lat 40-tych jednolita struktura narodowościowa naszego kraju. W późniejszych latach rozpływały się w przeszłość indywidualne sprawy przynależności narodowej. W skali kraju sprawy takie dotyczyły po kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy w niektórych latach. W naszym kraju zamieszkuje kilkanaście mniejszości narodowych, które nieznacznie przekraczają 1 proc. ogółu ludności Polski.

Po drugiej wojnie światowej wystał też proces powracania dawnych emigrantów do swej ojczyzny. Zniszczenia wojenne i związane z tym trudne warunki bytowania hamowały proces powrotu, natomiast wiek z narodem, możliwości uzyskania pracy lub ziemi oraz chęć współuczestniczenia w budowie nowego socjalistycznego ustroju stanowiły zachętę do podejmowania decyzji reemigracyjnych. W tym procesie wyprzedzała się Polonia francuska, która w sposób masowy powracała do Polski z zamiarem uczestniczenia w jej przeobrażeniach społeczno-gospodarczych i ustrojowych. Reemigranci z Jugosławii wyróżnili się osiedleniem w zwartych skupiskach na Dolnym Śląsku w powiatach: Bolesławie i Lwówku Śląskim.

Zacznie wszystkie zaznaczono w tym procesie migracyjnym złożyły się na nową fałdę społeczeństwa polskiego - na jego jednolitość narodową, zlikwidowały dawne konflikty i tarcia na gruncie narodowościowym, ułatwiły współżycie sąsiadów. Duża mobilność społeczeństwa Europy, zbliża naszych obywateli z osobami innych narodowości już w nowych warunkach prawnych, ekonomicznych i politycznych.

Prof. dr hab. STEFAN BANASIAK

Dnia 12 lipca 1979 r. zmarł nasz kochany Mąż i Ojciec
S. + P.
JÓZEF KRASNOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca br. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
ZONA, CÓRKA, SYN, SIÓSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 12 lipca 1979 roku zmarła tragicznie, w wieku lat 52
JÓZEFA JARECKA
z domu SOWIŃSKA
o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ I DZIECI
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Zarzewie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lipca 1979 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73
S. + P.
LUDWIK GUCZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu rzymskokatolickim w Zarzewie. Pozostali w głębokim żalu
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA



Tłum.: Jadwiga Zietowska
(c) Librairie Pion 1974.

Sincey blisko brzegu ustyszał kroki. Zanurzył się. Pod zimną wodą śledził żółtą plamę światła reflektora, przesuwającego się wzdłuż przycumowanych statków. Jeszcze dwadzieścia sekund i brak tlenu zmusi go do wyrzucenia się na powierzchnię. Czuli tomołanie w skroniach, coraz bardziej głuche i bolesniejsze.

Światło reflektora zatrzymało się w miejscu, w którym był zanurzony Sincey, aby za chwilę przesunąć się dalej. Woda znów pociemniała.

Czaszka Sępa przesyłała jakby uderzenia młota. Z bólu zamknął oczy i otworzył usta. Straszne uczucie. Jednym ruchem ciała wypłynął na powierzchnię. Wolał zdechnąć w węższym niż utopił się.

Ogromnie zdziwiony, że go nie spostrzeżono, z trudem uniósł obolałą głowę w kierunku brzegu. Nikogo tam już nie było. Dwaj policjanci zaniechali poszukiwań. Sincey odzyskał nadzieję. Gdyby nie kurec który przyszedł mu na pomoc i z radością wywołując szczerkami zębami, szalałby z radości. Zmusił się do pozostania bez ruchu jeszcze kilkadziesiąt minut. Według tego co mógł wydedukować, poszukiwania skoncentrowały się wewnątrz basenu portu. Gliny były przekonane, że on jest tam. Z trudem wygramolił się na brzeg. Skoro tylko wyszedł z wody, zimno wydawało mu się jeszcze bardziej przenikliwe. Spod palących od soli i mazutu powłok obserwował uważnie otoczenie. Zakątek, w którym się znalazł, robił wrażenie przeludnionego opustoszałego. Akcja skoncentrowała się w pobliżu jachtu. Sincey nabrął otuchy. Zgłębił w dwoje, dygocąc z zimna, szedł w kierunku szopy, która dostrzegł przed sobą w odległości jakichś 20 metrów. Obszedł ją dookoła doznając wrażenia, że nie jest zamieszkała i nacisnął kłamkę. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu drzwi ustąpiły. Wszedł do środka. Całkowicie ciemności nie pozwoliły mu niczego dostrzec. Potrafił krzeseł i zaklął. Jak lunatyk z rekoma wyciągnięty przed siebie obmacywał pomieszczenie. W pobliżu drzwi uderzył o metalową szafę. Otworzył ją. Na-

macał palcami jakieś rozwieszzone ubrania. Bez namysłu rozbrajał się z mokrego ubrania, wciągnął na siebie ogromny pulower i suche spodnie. Odzież było czułe mazutem i rybami, ale od razu poczuł się lepiej. Wykonał dla rozgrzewki kilka ruchów. Szczęście zdawało się być po jego stronie. Jeśli wszystko dobrze pójdzie to za kilka godzin, jak tylko zakończy się poszukiwania, opuści port.

Specyficzny zapach szpitalny uderzył w nos Joberta. Mieszanka eteru, lizolu, lekarstw, cierpienia. Skierował się do dyżurki znajdującej się w połowie korytarza. Zapukał w szybę i wszedł. Dyżurna pielęgniarka przyjęła go z uśmiechem. Była młoda i śliczna z blond włosami, wmykającymi się spod przylegającego małego czepka.

— Pan sobie życzy?
Jęł melodyjny głos był cudownie miękki. Głos, który przynosił ukojenie chorym.

Jobert okazał legitymację służbową. Twarz pielęgniarki spoważniała.

— Pan z pewnością przychodził w sprawie rannych w napa-
dzie?

Komisarz przytaknął głową.
— Ten Niemiec, pan Wuppermann, zmarł wczoraj, zanim został wniesiony na salę operacyjną... krwotok wewnętrzny...

Jobert skrzywił się. To było do przewidzenia, ale mimo wszystko do końca wierzył, że chirurdzy dokonają cudu.

— A inspektor?
— Nic poważnego. Za osiem dni będzie zdrowy...

— Kiedy będzie można go odwiedzić?
Piękna twarz pielęgniarki ożyła uśmiechem.

— Rano, sądzę... W tej chwili to niemożliwe. Jest jeszcze pod działaniem narkozy.

Jobert podziękował i opuścił dyżurkę. Niewinny człowiek ponosił śmierć. Długo będzie robił sobie wyrzuty. Wszystkie przykrości, gromadzące się nad jego głową, były niczym wobec tego morderstwa. Ponury wsiadł do wozu policyjnego. Stary Delalande nie pytał o nic, odgadując dramat, skierował wóz w kierunku szpitala.

Salę była tak obszerna, jak ta, w której odbywała się poranna odprawa. Z tą tylko różnicą, że w każdym z czterech rogów znajdowało się biurko. Ogromny plan Nici pokrywał prawie całą ścianę na wprost drzwi. Przy biurkach policjanci przestuchiwali przestępców ujętych w czasie napadu. Komisarz podszedł do biurka przy którym urzędowali Bianteri i Rodhia. Dwaj jego ludzie podnieśli głowy. Ich asystenci niecierpliwie kontynuowali przesłuchanie. Dawna dziewczyna wyglądała na mocno przegrzaną. Jej wieczorowa sukienka była na plecach rozdarta, a kok rozciął się w czasie szamotaniny opadał potarganymi kosmykami na twarz. Milczała głuchym nie reagując na pytania, którymi ją zarzucono. Na chwilę podniosła wzrok na nowo przybyłego. Nie nie zdradzało jej uczucie. Siedziała wyprostowana na krześle, z założonymi rekoma, wbiłając spojrzenie w znajdującą się przed nią ścianę.



DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcyjne kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-09 łączą ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiadający, II sekretarz 204-75. Dział: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawiać) redakcja nie zwraca, kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-30 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 889-68, 888-78. Cena prenumeraty rocznej 312 zł, półrocznej 156 zł kwartalnej 78 zł. Prenumerata przyjmująca oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95.

macał palcami jakieś rozwieszzone ubrania. Bez namysłu rozbrajał się z mokrego ubrania, wciągnął na siebie ogromny pulower i suche spodnie. Odzież było czułe mazutem i rybami, ale od razu poczuł się lepiej. Wykonał dla rozgrzewki kilka ruchów. Szczęście zdawało się być po jego stronie. Jeśli wszystko dobrze pójdzie to za kilka godzin, jak tylko zakończy się poszukiwania, opuści port.

SOBOTA, 14 LIPCA PROGRAM I

9.00 Teleferie, najmłodszych - „Cudaczek” oraz film Telewizyjny „Angielskie” z serialu „Fingerbobs” pt. „Dom” (kolor). 10.30 „Polskie drogi” - odc. 4 pt. „Na tropie” - film fab. (kolor). 13.05 Radar - kronika wojkowa. 13.20 Radzimy rolnikom (kolor). 13.30 Obiektyw. 13.50 Dziennik (kolor). 14.00 STUDIO 8 - Mieszkańcy firmowa Studia 8. 14.15 Autor trasy, Andrzej Dobosz - rep. z 39 Samochodowego Rajdu Polski. 14.30 Studio 8 - Z wizytą w Teatrze Norwida w Jeleniej Górze. 14.40 Tam, gdzie rośnie czartopioch - rep. 14.55 Gra Don Ellis - program rozr. A. Wasylewskiego. 15.15 Granice ryzyka (anatomia katastrofy w Łomży) - rep. 15.35 Gigant w wymiarze mikro - budowniczości Nowej Huty gościmi Studia 8. 15.55 Może ty, może ja - śpiewają Karel Zich i Danuta Miłgajka. 16.10 Gość Studia 8 - Jerzy Liśowski. 16.20 Nie tylko Paryż - film dok. B. Janiszewskiego. 16.35 Zeszyt polski - kartka z Rudnej. 17.05 Z cyklu: Zapisane ośmiemka - cz. 3. filmu dok. R. Panka. pt. „Kolumbowie raz jeszcze”. 17.20 „Polskie drogi” - odc. 4 serialu. 18.35 Z cyklu: Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki - Bogusław Mec. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Lata złudzeń” - odc. 4 - film fab. TV Szewcowsko-Francuskiej. 21.30 Kolobrzeg 79 - Konkurs premier. 23.30 Dziennik. 22.45 „Jas. Klaudiusz” - odc. 11 pt. „Złudne szczęście” - film fab. TV Angielskiej. 23.35 Kolobrzeg 79 - Konkurs premier.

PROGRAM II

15.35 „Janosik” - odc. 9 pt. „Pobór” - film fab. TP. 17.30 Gdzie diabeł nie może... - program o tematyce wiejskiej. 18.30 Estrada folkloru. 18.00 Popołudnie wedy i fantazji - rep. z zakładów kieszonkowych kolorowych. 19.10 Łódzka kronika 35-lecia (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Na cztery ręce i dwa fortepiany - recital fortepianowy. 21.15 „Czarne słońce” - francuski film fab. 22.45 Grand Prix - formula 1.

NIEDZIELA, 15 LIPCA

PROGRAM I

6.50 TTR - zajęcia wakacyjne, sem. 3. 7.10 TTR - zajęcia wakacyjne, sem. 3. 7.30 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Telewizjada - sport dla wszystkich. 9.00 Kino Teleranka - „Znak Orła” - odc. 9 pt. „Komu służycie”. odc. 10 pt. „Ostrzeżenie” - film fab. TP. 10.00 Antena. 10.25 Ekran wspomnień - „Pierwsze dni” - polski film fab. 11.55 Dziennik. 12.10 Rolnicze rozmowy. 12.40 Moniuszkowski poranek z Kudowy. 13.30 TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.35 Niedziela nad

PROGRAM TV

zalewem - widowisko publicystyczno-rozrywkowe. 14.05 Prawdy i legendy: Piastowie. 14.35 Niedziela nad zalewem (2). 15.05 Losowanie Długiego Lotka. 15.20 Niedziela nad zalewem (3). 15.50 Mistrzynie i mistrzowie - rep. o drużynie siatkarzy z Miłowic. 16.00 „Małpi business” - komedia prod. USA (wyst. bracia Marx). 17.25 Byłem przy tym - wspomnienia Józefa Małgorzowskiego. 17.40 Poczet aktorów polskich - Kazimierz Opaliński. 18.25 Odtworzyć klimat tamtych dni - rep. z realizacji serialu telewizyjnego: „Przyjaciele”. 18.45 Zaproszenie do Teatru Syrena - Wielki Dodek. 19.00 Wieczór z dziennikiem. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Jan Krzyższ”. 2 - 3 odc. serialu prod. franc. 21.15 Kolobrzeg 79 - Konkurs galowy

PROGRAM II

13.45 Melpomena w mundurze. 14.00 Studio Sport - Moskwa 80. 14.30 Wakacyjne kino - „Pies, kot i odkurzacze”. 14.55 „Majsterklepka” - „Mechaniczne zamki”. 15.00 Australia - ludzie i miasta - radziecki film dok. 15.30 Kwiat magnolii - program rozrywkowy. 16.35 Studio Sport. 17.35 Konkurs wakacyjny - gra Orkiestra PRITV w Krakowie. 18.20 W Starym Klinie - „Manewry miłosne” - archiwalny film prod. polski. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Kochamy się Duke” - program rozrywkowy. 21.25 Klub Filmowy - „Biedne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” - włoski film fab.

PONIEDZIAŁEK, 16 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Teleferie oraz „Cztery pancerni i pies” - odc. pt. „Ford Oiglerd” - film fab. TP. 10.30 „Polskie drogi” - odc. 5 pt. „Lekcja geografii”. film fab. TP. 15.35 Słowackie miniaturowe baletowe - program rozrywkowy TV CSRS. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Pod znakiem Rodła - rep. 17.00 Studio Sport. 17.10 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.40 „Polskie drogi” - odc. 6 pt. „Lekcja geografii”. film fab. TP. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV - Moller: „Mieszczanin z Alcazar”. 21.45 Kartki z 35-lecia - Nauka dla wszystkich”. 22.10 Dziennik. 22.25 Wszystko w jednym życiu - rep.

PROGRAM II

15.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.10 Język francuski. lekcja 11. 16.40 Język niemiecki. lekcja 11. 17.05 Język rosyjski. lekcja 11. 17.35 „Dział numizmatyki” - angielski film dok. 18.05 „Mistrzowie czarnej magii” - francuski film rozr. 19.10 Wiadomości (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wieczór Mongolickiej Republiki Ludowej. 20.20 „Z turystami przez Mongolie” - rep. filmowy. 20.40 „Gobi przez Gobi” - spotkanie z uczestnikami rajdu żaglowego przez Pustynię Gobi. 21.05 Program folklorystyczny. 21.25 24 godziny. 21.35 „Poranek” - film fab. prod. mongolskiej.

WTOREK, 17 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferie - „Karino” - odc. pt. „Walka o życie” - film fab. TP. 10.30 „Polskie drogi” - odc. 6 pt. „Rocznica”. film fab. TVP. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Sport. 16.40 „Sonda”. 17.05 „Dzień dobry w kręgu rodziny”. 17.35 „Polskie drogi” - odc. 6 pt. „Rocznica”. film fab. TVP. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV - Moller: „Mieszczanin z Alcazar”. 21.45 Kartki z 35-lecia - sport. 23.10 Camerata - magazyn muzyczny.

PROGRAM II

16.30 Język francuski - lekcja 12. 17.00 Język niemiecki - lek. 12. 17.25 Jęz. rosyjski - lek. 12. 18.00 Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 Program morski. 19.00 Przemówienie ambasadora Iraku. 19.10 Wiadomości - wyd. kielecki (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melemiana. 21.20 24 godziny. 21.30 Twórcy 35-lecia - Złoty Grochowski”. 22.00 Wieczór filmowy - Ekran wspomnień o A. Munku. 22.30 Kamera dla Felliniego.

ŚRODA, 18 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Teleferie - Klub odkrywców tajemnic. 10.30 „Polskie drogi” - odc. 7 pt. „Lekcja poloneza” - film fab. TVP. 15.35 „Viki syn Wikinów” - odc. 7 pt. „10 wlków” - RFN, film animowany. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Losowanie Młodego i Express Lotka. 16.40 „Dzień dobry w kręgu rodziny”. 17.00 Studio Sport. 17.10 „Dom i my”. 17.25 „Polskie drogi” - odc. 7 pt. „Lekcja poloneza”. film fab. T. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Kazimierz Wielki” - polski film fab. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

15.30 Jęz. francuski. lek. 13. 16.20 Jęz. niemiecki. lek. 13. 16.45 Jęz. rosyjski. lek. 13. 17.15 „Ocalić od zapomnienia”. 17.45 Twórcy i jego dzieło - Francis Bacon. 18.30 Wieczory historyczne „Czaszki” - 19.10 Wiadomości (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Ekran reporterów”. 21.15 24 godziny. 21.25 „Wszystko już było” - program publicystyki kulturalnej.

CZWARTEK, 19 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Teleferie „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies” - odc. pt. „Zakład o śmierć” - film TP. 10.30 „Polskie drogi” - odc. 8 pt. „Bez przydziału”. film fab. TP. 15.40 Słowackie miniaturowe baletowe - odc. 1. Program rozrywkowy Telewizji Czechosłowackiej. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Sport. 16.40 „Poligon” - program wojskowy. 17.00 „Dzień dobry w kręgu rodziny”. 17.20 „Polskie drogi” - odc. 8 pt. „Bez przydziału” - film fab. TVP. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Columbo”. - „Bestseller Malory’ego” - film Telewizyjny USA. 21.35 Pegaz. 22.30 Szafa - profesor Jan Zachwatowicz - program publ. 22.40 Dziennik. 22.55 W minutę po premierze. - „Dokument dla syna” - polski film dok.

PROGRAM II

15.50 „Dom i my”. 16.05 Jęz. francuski. lek. 14. 16.35 Jęz. niemiecki. lek. 14. 17.00 Jęz. rosyjski. lek. 14. 17.30 Przewodnik telewizyjny. 17.55 „Tydzień” - program ekonomiczny. 18.25 Stadion święta. 19.10 Wiadomości (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Agung z wyspy Bali” - RFN, film rozrywkowy. 21.00 Historia olimpiady. 22.00 24 godziny. 22.10 Teatr Telewizyjny - Zdzisław Skowroński - „Dekret”.